Ner 57. Kraków, Sobota 9 Marca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 marca.

Jakie fazy przechodzić będzie polityka serbska po świeżych zmianach, które zaszły w jej najwyższych sferach, to przyszłość dopiero okaże. Na dziś najważniejszemi będą zasady, jakie rejencya w swej proklamacyi ogłosi. Pierwsze nieodzowne prawie trudności wynikną niezawodnie ze stosunku rejencyi do ministerstwa czysto radykalnego, chociaż w pierwszej chwili powołanie go do życia było jedynym środkiem przejednania tego najpotężniejszego teraz w Serbii stronnictwa. Dalsze fazy zależeć będą od wpływów, jakie z różnych stron wywierane będą na różnorodne żywioły, w skład rządu obecnego wchodzące. Zasada Austryi, aby głównie niezawisłość ludów bałkańskich a tem samem i Serbii mieć na oku, może się tylko w takim razie okazać praktyczną, jeśli Austrya czujnością swą zdoła ochronić kraj ten od innych wpływów zagranicznych. Dla patryotów serbskich zaś najlepszą dyrektywą powinno pozostać wspomnienie, że pod zasłoną zbliżenia się do Austro-Węgier dawne księstwo Obrenowiczów wzrosło już do znaczenia i godności królestwa. Bliższe szczegóły podajemy poniżej.

Berlińska *National Ztg* pisze: W tutejszych kołach kierujących spoglądają na Risticza z pewnem zaufaniem, że on zdoła się przyczynić do jakiegokolwiek przynajmniej ustalenia się stosunków serbskich. Przyczynę abdykacyi króla Milana opierają tu na zawikłaniach, jakie stosunki jego małżeńskie sprowadziły.

Główną troską obecnego rządu francuskiego jest jenerał Boulanger. Senat rozpoczął już wczoraj dyskusyę nad projektem ustawy, określającej atrybucye jego sądowe, gdyby w myśl ustawy z 25go lutego 1875 r. powołanym miał być do ukonstytuowania się w sąd najwyższy do sądzenia naczelnika państwa, ministrów lub ludzi, przygotowujących zamach na bezpieczeństwo państwa.

Minister Constans polecił prefektowi policyi p. Lozé, aby przyjmowania deputacyj przez jenerała Boulangera w Rue Dumont d'Uroille, które przybierają charakter manifestacyj ulicznych, nie ścierpiał, ale zapobiegał im stosownemi rozporządzeniami.

République française uważa krok lorda Lyttona, który księcia Walii chciał zapoznać z Boulangerem za niewłaściwy dla posła. Wie ona wprawdzie, że miało to być zapoznaniem go z osobliwością Paryża w swoim rodzaju, a dokonanem być miało w tem znaczeniu, jak się zapoznaje przybywających do Paryża z panną Lavigue z Palais royal, lub z tancerkami z Bal Bullier, ale zamiarowi temu nie można jednak przyznać poprawności ze względu na to, że tu chodziło o żołnierza wykluczonego z armii i złego obywatela, znajdującego się w otwartym buncie przeciw rządowi swej ojczyzny.

Crispi chciał się już wczoraj zrzec mandatu utworzenia nowego gabinetu, skłonił go jednak król wobecności Fariniego i Biancherego do ostatniej próby. Skutkiem tego miał być wczoraj złożonym następujący gabinet: Crispi, Zanardelli, Bertolé, Brin, Miceli, Giolitti, Seismit Doda, Baccelli, Cremona i Lacava. Finanse miał objąć Seismit Dada. Jest to gabinet koalicyjny z różnych odcieni Izby złożony, które łatwo z sobą mogą się poważnić.

W Rzymie uważają kombinacyę tę jedynie za chęć przedłużenia obecnego przesilenia, aby zyskać czas i możność bliższego rozpatrzenia się w zachodzących stosunkach.

Pozostają też nierozwiązanemi trudności, które przesilenie sprowadziły.

Rada miasta wybrała na wczorajszem poufnem posiedzeniu swoim delegatem do Rady szkolnej krajowej ponownie na dalsze trzechlecie Stanisława hr. Tarnowskiego. Tę uchwałę naszej reprezentacyi miejskiej witamy ze szczerem uznaniem i z prawdziwem zadowoleniem, boć w ostatnich czasach kilkakrotnie broniliśmy tej zdrowej i żywotnej myśli, iż autonomiczni członkowie Rady szkolnej powinni być ludźmi zupełnie niezależnymi, nieskrępowanymi żadnemi stosunkami służbowemi z władzą, której czynności mają oceniać i kontrolować, a mającymi szerszy pogląd na sprawy, stosunki i potrzeby naszych szkół. Tacy właśnie członkowie mogą ten obywatelski mandat piastować po obywatelsku; nie nagną się oni do utartych szablonów, nie zagrzęzną w pedantycznej rutynie, ale rozwiną swobodną inicyatywę, śmiało wskażą to, co jest wadliwego w ustroju naszych szkół i systematycznie zdążać będą do tego, co Szujski w ogólnym programie naszej edukacyi publicznej zaznaczył, to jest do przetworzenia szkół naszych stosownie do narodowego naszej młodzieży charakteru, do wyprowadzenia ze swojskiego gruntu i swojską kulturą rośliny wychowania i wykształcenia przyszłych pokoleń.

Takim zdrowym duchem obywatelskim odznaczała się też dotychczasowa działalność naszego delegata, a duch ten wieje także żywo ze sprawozdań, jakie hr. Tarnowski przedkładał dwukrotnie Radzie miasta. Sprawozdania te, ogłaszane drukiem, przyjmowała Rada do wiadomości z uznaniem pożytecznej pracy naszego delegata, a wczoraj właśnie tuż przed samym wyborem wyraziła mu szczególniejsze uznanie za jego działalność około uporządkowania sprawy nader ważnej: podręczników dla szkół średnich.

Z inicyatywy i pod przewodnictwem naszego Delegata ukonstytuowała się w Radzie szkolnej komisya naukowa, której zadaniem jest układać plany dobrych książek wykładowych i starać się o wypracowanie ich przez ludzi wytrawnych i fachowo wykształconych. W ten sposób liche tłómaczenia i przeróbki zostaną z naszych szkół usunięte i zastąpione dziełami oryginalnemi, zastosowanemi do potrzeb, ducha i rozwoju naszej młodzieży, liczącemi się z prądem naukowych zdobyczy i uwzględniającemi nowsze postulaty pedagogiczne i dydaktyczne. To stworzenie oryginalnej literatury szkolnej, może się stać dzielnym czynnikiem do zainaugurowania nowego, bardziej praktycznego, jednolitego i wydatniejsze owoce przynoszącego kierunku i systemu w nauce, który nie żądając szkodliwego wytężania umysłu młodzieży, przyczyni się jednak do pogłębienia i pod niejednym względem rozszerzenia jej ogólnego, naukowego wykształcenia. Śmiało też powiedzieć można, że kwestya podręczników była może najbardziej piekącą i że rozwiązanie jej skuteczne, jakiego się także reprezentacya naszego kraju domagała, umożliwi i ułatwi nauczycielom należyte spełnianie ich trudnych a ważnych zadań w szkole.

Wdzięczność przeto należy się hr. Tarnowskiemu, że właśnie na tę sprawę zwrócił szczególniejszą swą uwagę, że sam podjął się ułożenia planu Wypisów polskich dla klas najwyższych, a z prawdziwem zadowoleniem dowiadujemy się, że już dla niektórych przedmiotów książki wydane zostały, a przygotowania około wydawnictwa innych książek są w pełnym toku. Już ten sam wzgląd na rozpoczętą niejako w tym kierunku pracę hr. Tarnowskiego nakazywał Radzie miasta powierzyć mu nadal mandat delegata, a w ten sposób dać mu sposobność do dalszej na tem polu zbawiennej i twórczej działalności, którą także i w innych czynnościach naszej najwyższej magistratury szkolnej hr. Tarnowski, mimo uporczywej w ostatnich czasach słabości, potrafił wybitnie zaznaczyć i wywarł dodatni ze swej strony wpływ na załatwienie niejednej sprawy z korzyścią dla naszych szkół, z pożytkiem dla naszej młodzieży. A jeżeli już dotychczasowa działalność hr. Tarnowskiego świadczy chlubnie o jego prawdziwie obywatelskiem zrozumieniu zadań autonomicznego członka Rady szkolnej, toć wątpić nie można, że w tem drugiem trzechleciu, po nabytem już doświadczeniu na polu administracyi szkolnej, po wyrobieniu sobie samodzielnego sądu o kwestyach natury pedagogicznej i dydaktycznej, działalność naszego delegata będzie jeszcze płodniejszą i wszechstronniejszą, że wniknie ona jeszcze głębiej w różnorodne potrzeby, a poniekąd i wady naszego ustroju szkolnego i że przyczyni się do podjęcia i przeprowadzenia niejednej zdrowej i pożądanej w tym kierunku reformy. Jesteśmy przekonani, że obok niepospolitych zasług, jakie położył hr. Tarnowski około sprawy publicznej i literatury ojczystej, zdoła on sobie zdobyć także piękną i trwałą zasługę w dziedzinie szkolnictwa krajowego, które tak bezpośredni wpływ wywiera na wychowanie, wyrobienie się i dzielność przyszłych naszych pokoleń.

Akt złożenia korony, ustanowienia rejencyi i homagium ustępującego ojca, który klęknął przed małoletnim synem — cała ta efektowna scena, jaka się odbyła niespodziewanie przed dwoma dniami w konaku czyli w pałacu królewskim w Belgradzie nie da się wytłómaczyć politycznemi powodami racyi stanu.

Bywają w historyi chwile, kiedy nawet postacie drugorzędne wznoszą się z pospolitości na wyżynę bohaterstwa — i bywają znów epoki tak obniżonego poziomu moralnego, w których nawet bohaterowie kończą parodyą. Król Milan nie był miernością. Wszyscy przyznawali potomkowi Obrenowiczów pewną śmiałość w postanowieniach i polityczną zręczność nie bez przymieszki wschodniej przewrotności, z jaką umiał wewnątrz prowadzić grę stronnictw, zewnątrz zaś przeważać szalę wpływów ościennych mocarstw według potrzeby i interesu. Umiał on podnieść narodową samodzielność Serbii, wstrzymywać prądy panslawistyczne, szukać oparcia w przymierzu i opiece o wiele dla Serbii korzystniejszej i bezpieczniejszej. Co więcej, król Milan nietylko był biegłym dyplomatą, wyjednał u Europy zupełne wyzwolenie z lennictwa ottomańskiego oraz tytuł królewski dla swojej władzy, ale tak odczuwał dążenia swego narodu, że chwycił za oręż, gdy dokonana unia bułgarsko-rumelska zdawała się usuwać Serbią na drugi plan i zamykała drogę do marzeń wskrzeszenia państwa cara Duszana w dawnych jego szerokich granicach. Ale klęska poniesiona nie ujęła mu uroku i popularności. Niedawna ta kampania obustronnie miała coś bohaterskiego, zwłaszcza gdy zwycięzca i zwyciężony podali sobie ręce i zamierzali, zmierzywszy swe siły, zgodną iść drogą dla dobra i niepodległości swych ludów.

Kilka lat zaledwie odtąd upłynęło i epopeja, powtarzamy, przeszła w parodyą — a dwaj zapaśnicy Aleksander Battenberg i Milan Obrenowicz, obaj dobrowolnie opuścili swój posterunek, w odmiennych wprawdzie warunkach. Wszelako do tych dwóch abdykacyj nie szukać analogii ani w klasycznym Plutarchu, ani w szekspiroskich dramatach — bo nie było tu potrzeby wyrzeczenia się siebie i poświęcenia, ani też nie wchodziły w grę namiętności na wielką skalę prawdziwie monarchiczną. Gdy się atoli zważy historyą rozwodową w Belgradzie lub sprawę mezaliansu w Darmstadzie zawartego — wtedy komentarz znaleść można do upadku obu książąt jedynie w najnowszych romansach francuskich. Jestto rozstrój nerwowy, który dosięga tronów, chęć użycia, której cięży korona i sława, żądza wyzwolenia się z wszelkiej odpowiedzialności i zapomnienie o sądzie historyi, byle zadośćuczynić żądzom niższego rzędu. Wyzwoleni z wszelkich obowiązków, ze zdeptanym blaskiem chwilowej sławy — spotkają się kiedyś dwaj zapaśnicy zapewne na balu opery w Paryżu lub w jakim *café chantant* wiedeńskim. I to będzie epilog ich historyi.

Tak się przedstawia zakończenie karyery monarchicznej dwóch książąt ze strony indywidualnej i psychologicznej. Jestto także jedno *signum temporis*.

Pod względem politycznym abdykacya króla Milana jest krokiem wstecznym w dziejach narodu serbskiego, a zarazem punktem czarnym na horyzoncie kwestyi wschodniej. Zindywidualizowanie władzy w rękach króla ułatwiało obwarowanie niepodległości Serbii, zapewniało jej głos więcej samodzielny. Rejencya w jakimkolwiek składzie musiałaby być tylko rządem stronnictwa — gdy na jej czele stoi mąż polityczny, wprawdzie bardzo zręczny, ale związany oddawna z polityką rosyjską — wątpliwemi stają się te rękojmie, o jakich zapewniają dziś w Belgradzie, że rejencya będzie tylko przedłużeniem polityki króla Milana, zwłaszcza w stosunku do Austryi. Oczywiście, że stosunek ten na razie zachowanym zostanie, skoro samem położeniem geograficznem Serbia leży w obrębie interesów austryackich, skoro pod względem finansowym, ekonomicznym i cywilizacyjnym tu ma naturalne, bezpośrednie ciążenie i punkt oparcia. Wierzymy też, że p. Ristiсz wszystkich tych węzłów przez szereg lat nawiązanych zerwać od razu nie będzie usiłował, ale wątpimy, aby zaparł się swych sympatyj i antecedencyj politycznych. Owe wpływy austro-węgierskie dlatego że tak bliskie, tak w rdzeń spraw wewnętrznych wchodzące, wywoływać muszą pewną reakcyę w stronnictwach, która się manifestuje platonicznym panslawizmem. Korona była tych prądów opinii regulatorem, czy gabinet był ze stronnictwa przychylnego Austryi, czy u władzy była partya Risticza. Dziś radykalne będzie ministeryum, a radykalizm w Serbii to krańcowe dążenia pod względem narodowym, to szowinizm serbski w przeciwstawieniu do cudzoziemskich, niesłowiańskich żywiołów, to ostatecznie mrzonka panslawizmu. Po nad gabinetem o tej barwie radykalnej tryumwirat ustanowiony przez króla Milana ma przez cztery lata zastępować władzę królewską.

Nie przesądzamy czy i o ile wpływy rosyjskie przyczyniły się do postanowienia króla Milana, aby ustąpić z tronu — ale to nie ulega wątpliwości, że po wielu zawodach i niepowodzeniach stronnictwo panslawistyczne w Rosyi dozna niemałej satysfakcyi na wiadomość o dwóch świeżych faktach: abdykacyi króla Milana i o mezaliansie księcia Aleksandra. Szczęśliwa znać przyświeca gwiazda panslawistom rosyjskim, gdy dwie postacie, które stawały na ich drodze — bezpowrotnie ustępują z widowni politycznej i z wyżyny historyi zstępują z tłumu ludzi prywatnych, a nawet pospolitych.

Stanisław hr. Ostrowski.

W pół roku po wzięciu Warszawy, z początkiem marca 1832 roku, szczupła gromadka z pięciu mężczyzn złożona, opuszczała rogatki Podgórza, rozpoczynając długą, niepewną, a zwłaszcza bolesną wędrówkę. Dzień był słotny i ponury, jak tęsknemi były myśli i rozżalonemi serca czterech młodzieńców, którzy pod przewodem sędziwego ojca, puszczali się na tułactwo i stawiali w dniu tym pierwsze kroki na drodze nowego dla siebie zawodu — emigrantów. Była to rodzina. Lecz losy jej były jakby dziejami 1831 roku. Żywiła ona wszystkie ówczesne ułudne marzenia powstającej emigracyi i kryła na dnie serc, wszystkie jej zawiedzione potem nadzieje. Jak wielu innym, tak i tym pięciu ofiarom wielkiego dopieroco rozegranego politycznego dramatu, zdawało się, iż nie godzi się pozostawać w kraju wśród tak rozpaczliwych i upokarzających okoliczności. Nie tu miejsce zastanawiać się nad tem, czy gromadne tułactwo było dla sprawy zbawienne? czy zemsta Mikołajewska nie byłaby uczuła się rozbrojoną, gdyby te liczne zastępy walecznych, do każdej ofiary skłonnych, znakomitych rodem, zasługą, a niejednokrotnie prawdziwie wyższych charakterem, były w kraju pozostały... Wydane wtedy hasło porzucania ognisk domowych było tak potężne, iż dla niejednego opuścić dom było obowiązkiem, lepiej bo posłannictwem, a tem milszem, że spełnienie jego było niepodobne bez ciężkiej ofiary.

Jechał więc do Francyi, jak tylu innych, pan Antoni Ostrowski, wojewoda, z synami Tomaszem, Stanisławem i Krystynem i z zięciem Piotrem Michałowskim. Na odjezdnem z Podgórza pisał on do brata swego, Marszałka sejmu, do Gracu, że „po namyśle, godnym tego przedmiotu,“ utwierdził się w przekonaniu, iż „jemu i bratu i innym nie pozostaje w tej chwili, jak postawić się w takiem położeniu i w takim punkcie Europy, z którego łatwiej byłoby mieć sposobność dalszego służenia sprawie raz podjętej.“ Udział jego w wypadkach jako naczelnika gwardyi narodowej, rola jaką odegrał na sesyi sejmowej 25 stycznia, obecność na końcowej sesyi senatu i na posiedzeniach w Zakroczymiu, wszystko to czyniło powrót jego do Warszawy prawie niepodobnym. Toż znów najstarszy syn jego Tomasz, jako porucznik konnych strzelców wytrwawszy w szeregach korpusu Rybińskiego, przy składaniu broni na granicy tak głęboko widokiem tej sceny i udziałem w niej poruszony został, że popadł niezwłocznie w chorobę umysłową, która zamieniła się później w groźny stan nieuleczalny, a na razie wymagała troskliwej opieki ze strony rodziny. Drugi syn, Stanisław, podporucznik artyleryi, jako adjutant Ledóchowskiego, zakończył swoją karyerę wojskową na pamiętnej radzie wojennej w Modlinie, na której sam jeden z komendantem głosował za wysadzeniem raczej fortecy w powietrze, aniżeli poddaniem jej Bergowi. Trzeci syn, Krystyn, oficer artyleryi, dzielił, nierozłącznie z bratem, losy korpusu Rybińskiego. Wreszcie Piotr Michałowski, po rozwinięciu w ciągu wojny niezmordowanej czynności w uzbrojeniach armii, nawet w tydzień po wzięciu Warszawy był jeszcze czynnym przy fabrykach w Suchedniowie i Białogonu, niosąc do ostatniej chwili pomoc Różyckiemu, broniącemu przed Rydygierem naprzód tych fabryk, a potem resztek województwa krakowskiego. — Tak więc wszyscy pięciu dotrwali *usque ad finem* i nie sprzeniewierzyli się do ostatniej chwili wzniosłemu uczuciu patryotyzmu, które w roku 1831 opromieniło bardziej może straszny epilog listopadowej nocy, aniżeli jej początki.

Jakkolwiek nieubłaganym jest sąd historyi i surowym być może wyrok jej o popełnionych błędach, to jednak pozostawia ona potomności swobodę, owszem wkłada obowiązek złożenia czci i hołdu dla gorących a czystych zamiarów, choćby takowym nie towarzyszyło powodzenie. Można Ostrowskim, z Marszałkiem na czele, czynić zarzut z ich krewkości, surowo sądzić ich temperament polityczny, wolno nawet ich od niego odsądzać, mógł wreszcie ks. Adam Czartoryski, chwytając za pióro dla podpisania aktu detronizacyi, w uniesieniu rzucić im słowo dotkliwe, niemniej udział ich pełen zapału w wypadkach, znamię rycerskości, które do końca dochowali, odwaga i zupełne wyzucie się z osobistych względów, orzekną ostatecznie o ich miłości do kraju, o ich charakterze i wartości moralnej.

I teraz, kiedy pan wojewoda przewodnicząc tej swojej garstce synów — tułaczy, zdążał ku granicom Szląska, aby przez Niemcy dotrzeć do Paryża, opuszczał wszystko, co mu drogiem było, ubóstwianą małżonkę, liczne potomstwo z drugiego małżeństwa, fortunę znaczną, Tomaszów, gdzie przez całe życie pracował nad zorganizowaniem potężnego ogniska fabrycznego, a przedewszystkiem to, co nad wszystko miłował — ojczyznę, w przeświadczeniu, że czyni to dla jej dobra i w jej interesie. Lecz oprócz względów ogólnego znaczenia, to jest upowszechnionego wtedy mniemania, że Francya, a za nią ludy Europy ujmą się za krzywdą Polski, był jeszcze inny powód, który Ostrowskiego do tej podróży skłaniał. W listach pełnych sympatyi, żeby nie powiedzieć czczej frazeologii, wzywał go Lafayette do przyjazdu. Te wyrazy uwielbienia dla „polskiego heroizmu,“ które słał na ręce Ostrowskiego ulubieniec i przywódzca niegdyś opinii publicznej we Francyi, mogły się wydać dobrą wróżbą dla niezmierzonych nadziei, jakie Polacy z wiarą w sercu żywiąc, nieśli z sobą nad Sekwanę. Nikt wówczas nie wiedział u nas, lub wiedzieć nie chciał, że okoliczności zupełnie się zmieniły, że to, co mówił Lafayette, było tylko słabem echem głosu, z którym rząd Ludwika Filipa już się nie liczył.

Za przybyciem do Francyi naszej gromadki zaczął się też wkrótce dla niej szereg dni twardych i zawiedzionych nadziei, niedostatku i niezgłębionej tęsknoty za krajem, wreszcie burzliwych stosunków w łonie emigracyi, a w końcu nadeszła wieść o konfiskacie majątku i zupełnej ruinie majątkowej. Ostrowski osiadł w Fontainebleau, potem w St. Germain, następnie w Wersalu, a ostatecznie w nabytych przez siebie Maderach nad brzegami Loary. Tęskniąc wciąż za krajem, łudząc się bezustannie możliwością powrotu, porządkując okruchy mienia, zniósł on lat piętnaście tej męki, ale na chwilę postanowienia powziętego na Podgórzu nie pożałował. Tymczasem synowie jęli się pracy. Tomasz, odzyskawszy na krótko zdrowie, udał się do Belgii. Krystyn, acz młodszy, służąc mu wiernie za opiekuna, wstąpił do wojska belgijskiego, w którem Polacy zajęli różne stopnie i rangi, aż do najwyższych. Po kilku latach opuścił służbę wojskową i oddał się zawodowi literackiemu, w którym niemałe położył zasługi. Natomiast Michałowski rzucił się w świat artystyczny z energią sobie właściwą i wkrótce arcydziełami pędzla zjednał sobie we Francyi i w Anglii sławę pierwszorzędnego malarza koni. Wszystkich ożywiała myśl jedna, by wykształceniem wszechstronnem, rozwinięciem wrodzonych zdolności, obyciem się ze sprawami publicznemi, przygotować się godnie na chwilę powrotu do kraju i służenia mu na nowo.

Niemałych zalet dowody złożył w tym razie Stanisław Ostrowski. W chwili przyjazdu do Francyi bardzo młody, bo zaledwie lat dwadzieścia dwa liczący, choć w randze oficera, wchodzi do szkoły politechnicznej w Paryżu, której nauki świetnie kończy. Zawiązawszy stosunki rozległe i uzyskawszy indygenat, wszedł do ministerstwa robót publicznych. Wytrwałość, rozsądek przedziwny, miara i takt wielki w obcowaniu oraz zdolności niepospolite, a zwłaszcza wyjątkowy dar redakcyi, zjednały mu stanowisko zaszczytne w łonie administracyi francuskiej, tak, iż uzyskał wkrótce nominacyę na szefa sekcyi w ministerstwie. Po długich więc znojach i zawodach, dzięki stałości i cierpliwości, dzięki wewnętrznemu spokojowi i równowadze moralnej, zdobył sobie Stanisław Ostrowski wśród obcych to, do czego tylu rodaków jego daremnie dążyło.

Tymczasem sędziwy ojciec życie zakończył; brat starszy popadł na nowo w chorobę; drugi oddany obranemu przez siebie zawodowi odosobnił się, nie bez pewnej goryczy po tylu doznanych zawodach; szwagier, z którym go łączyły najściślejsze stosunki, wrócił do Krakowa; sam więc ujrzał się raptem na czele licznego przyrodniego rodzeństwa, o którego losie myśleć trzeba było. Francya stała mu się wprawdzie drugą ojczyzną, lecz tęsknotę za krajem rodzinnym czas spotęgował w nim jeszcze bardziej, bo była to natura nawskroś polska, dla której nawet powodzenie zdala od kraju cięży i przygniata. Widok własnej rodziny w rozsypce stawiał mu wciąż przed oczy obowiązek spiesznego ratunku. Bez wahania stawia sobie, jako zadanie życia, odbudowanie materyalne i moralne tych gruzów familijnych, z których inaczej i śladu na obczyźnie by nie pozostało. Po dwudziestu latach próby, strawionych w emigracyi i rozstania się z rodzinną ziemią, widzi, że tylko w kraju może być grunt stały dla każdego dodatniego działania, wraca do niego i chwyta ster interesów rodziny równie stanowczo, jak żeglarz, kiedy ratuje tonącą łódź swoją. Przez drugie lat dwadzieścia wprzęga się do ciężkiej nad wyraz i trudnościami najeżonej pracy. Windykuje sekwestrem obłożony znaczny spadek po matce, częścią odkupuje od rządu skonfiskowane dobra po ojcu, częścią staraniami je odzyskuje, przystępuje do rozwikłania zawiłych interesów, który zagmatwały konfiskaty, doprowadza stan majątkowy do wielkiego ładu, nawet do świetnego stanu, podwaja trafną administracyą jego wartość i ze skrupulatnością drobiazgową obdziela odzyskanem mieniem rodzeństwo. A przedewszystkiem, z pomocą swej czcigodnej towarzyszki życia wznieca na nowo iskrę tego przygasłego ogniska rodzinnego, otaczając go rozumną i poważną opieką i okrasza wrodzoną dobrocią serca; w całem zaś działaniu swego nowego obywatelskiego stanu, które nie było bez niebezpieczeństwa dla tradycyi rodowej i narodowej i wymagało wielkiego taktu i miary, dochowuje zawsze godność wobec tych wrogich żywiołów, dla których ruina jednej z możnych rodzin polskich zdawała się być już wygraną.

Stanisław Ostrowski pozostał ostatni przy życiu z liczby tych pięciu, którzy po roku 1831 opuszczali razem kraj wśród najcięższych i rozpaczliwych okoliczności. Przetrwał mężnie burze, które zawisły nad współczesnem mu pokoleniem, zniósł je z odwagą i przezornie, na duchu nie upadł, uratował całą spuściznę moralną i materyalną rodu i dowiódł, że nie w skardze lub protestacyi, ani w doktrynie lub w czczych słowach, lecz w czynie, w odwadze cywilnej, w wytrwaniu mężnem leży ta siła, która skutecznie wieść może społeczeństwo nasze do odrodzenia, a każdego zosobna do spełnienia obowiązku. Zmarł 2 marca w Warszawie, otoczony czcią dzieci i szacunkiem kraju.

Adam Łempicki.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 7 marca.

= Spodziewaną, a przecież zupełnie niespodzianą była abdykacya króla Milana. Sprawa ta ma dwie strony: osobistą i polityczną. Strona osobista jest wielce zajmującą, przejawia psychologiczny proces, który okazuje, jak trudno jest stanowisko panującego pogodzić z osobistemi aspiracyami i słabościami. Milan, który Serbię znacznie powiększył i podniósł do godności królestwa, miał przecież życie złamane. Rozterka domowa, oraz niepowodzenie i błąd ostatniej wojny, to dwa robaki, które toczyły jego umysł, a trzecim były zawiłe, partyjne stosunki w kraju. Człowiekowi nieszczęśliwemu utrudniał stanowisko także krewki temperament i przyczyniał wiele zmartwień. Dawno nosił się z myślą ustąpienia, lecz miał tyle świadomości obowiązków, że nie chciał ustąpić bez dokonania wszystkiego co krajowi i dynastyi przyszłość może zapewnić. Rozwinął w tym kierunku czynność gorączkową, którą spotęgowały — co sam wyznaje, — wrażenie dwóch faktów: katastrofy w Mayerling i cofnięcia się w prywatne życie ks. Aleksandra Battenberga. Więc dokonał Milan dzieła wielkiego, pracował dzień i noc, żeby stworzyć pierwszą, narodową konstytucyę dla Serbii wspólnie z narodem. Dzieło to zapewnia mu w historyi wielką zasługę i nazwę prawodawcy.

Wśród tej pracy nosił się z myślą uwieńczenia dzieła przez koronacyę; osobny, przyboczny komitet przygotowywał ten akt według tradycyi dawnych carów serbskich. Lecz tymczasem praktyczne przeprowadzenie konstytucyi, wpranie się ze stronnictwami, z trudnościami, które wskutek rozwodu powstały, wszystko to przechodziło już siły człowieka lubo młodego, silnego, bardzo zdolnego i zręcznego, ale na duszy złamanego, zniechęconego, który obawiał się, że albo rozdrażnienie jego się spotęguje, albo ogarnie go apatya — jedno i drugie niebezpieczne. Można zarzucić, że nie oparł się, że nie zwalczył najpierw sam siebie; ale jeżeli raz rzeczy tak stanęły, że się u[illegible] walki [illegible] ostatniej [illegible] król [illegible] spokojnem [illegible].

Ustanowił rejencyę, uzyskał gwarancyę, że będzie ona stać ponad partyami i prowadzić będzie dalej tę samą politykę na zewnątrz, a na wewnątrz rządzić z gabinetem z ramienia tego radykalnego stronnictwa, które w ostatnich wyborach taką ogromną uzyskało większość. Oczywista, że o przyszłości mimo to nikt na pewno wyrokować nie może. Pozostają pytania: czy rejenci wytrwają w zgodzie i solidarności; czy zdo[illegible] spokój i porządek; czy ekskrólowa-matka nie zechce knuć znowu intryg bez względu na dobro syna, [illegible] do kierowania się racyami słowa i wogóle trzeźwym rozsądkiem; czy partye skrajne wobec rejentów i dziecka dotrwają przy wierności, którą Milanowi podczas pracy koło konstytucyi przyrzekły; czy obce, rosyjskie wpływy nie zaczną znowu Serbii [illegible], jak to w Bułgaryi rozpoczął znowu Zankow i [illegible] jawnie, że czyni to z upoważnienia i na wezwanie cara? Pytania te mieszczą w sobie niemało niepokoju [illegible] Milanowi [illegible] człowieka, który powinien był utonąć w królu [illegible] gdzie jak na Wschodzie, w Bałkanach, niezliczone wrogie sobie moce zawsze czyhają. Pozostanie Milan w dziejach jedną z dziwnych postaci zagadkowych, łączących [illegible], jakich wiek nasz coraz więcej wydaje.

Rozmaitości polityczne.

Z Belgradu.

Abdykacya króla Milana.

Abdykacya króla Milana odbyła się we środę po nabożeństwie, odprawionem z powodu jubileuszu proklamowania Serbii królestwem. Gdy w konaku królewskim zebrało się ciało dyplomatyczne i cały dwór dla złożenia królowi życzeń, oświadczył Milan: Dziękuję panom za życzenia; jestem jednak bardzo zajęty i tylko krótko zawiadamiam panów, iż postanowiłem abdykować. Manifest, jaki w tym względzie wydałem, podpisałem już; wszyscy go poznają, wyjaśni panom motywa, którymi się kierowałem. Następnie udał się król do drugiej komnaty, gdzie byli zebrani członkowie gabinetu, rady stanu, cały korpus oficerski i przywódcy stronnictw z wyjątkiem Garaszanina (z partyi postępowej). Król wszedł na salę w towarzystwie następcy tronu, który stanął po lewej stronie. Tu odczytał Milan manifest, w którym abdykuje na rzecz syna i aż do tegoż pełnoletności ustanawia rejencyę. Po odczytaniu wzniósł Milan okrzyk na cześć nowego władcy, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Wówczas nowy król Aleksander I stanął po prawej ręce swego ojca, który miał do niego wzruszającą przemowę. Milan upomniał swego syna, aby był dobrym, wiernym i sprawiedliwym królem dla swego narodu i aby się nie dał uwodzić pochlebstwami ludzi ambitnych, aby doradców wybierał sobie z prawdziwej [illegible] złożył [illegible] jenerał [illegible] przysięgę [illegible] zaprzysiężono [illegible] odbył [illegible] dworu [illegible] ilu[illegible]

Nowy król Aleksander I urodził się w roku 1876. Ma on być żywym, rozbudzonym i zdolnym młodzieńcem. Naukę rozpoczął wcześnie. Pierwszych elementów nauki udzielała mu guwernantka pani Pelingre, Szwajcarka z rodu. Zaczął się uczyć zarazem po francusku i angielsku. Później zajął się jego dalszem kształceniem i wychowaniem Dr Dokiec i odtąd nauka była prowadzoną systematycznie. Prócz serbskiej i łacińskiej gramatyki, tudzież innych przedmiotów, przepisanych na niższe gimnazyum, uczył się on po niemiecku, angielsku, rosyjsku i włosku. Ojciec często był obecnym podczas nauki. Młody król ma podobno szczególne zamiłowanie do nauk przyrodniczych, a także z wielkim interesem zajmuje się historyą i geografią. Wojskowość lubi bardzo. Nominacya jego porucznikiem w 7 pułku piechoty, który nosi jego imię, ucieszyła go tak, iż przez kilka dni nosił mundur swego pułku i przesyłał raporta do komendanta.

Następstwo tronu zapewniała stara konstytucya także męskim potomkom córek księcia Miłosza Obrenowicza, tudzież wnukom jego, nawet gdyby nie nosili nazwiska Obrenowiczów. Według tego postanowienia po ewentualnem wymarciu prostej linii króla Milana mieliby najbliższą pretensyę do tronu austryaccy baronowie Baicz i Nikolicz, których matki były córkami ks. Miłosza. Po nich posiadał prawo sukcesyi wuj króla, serbski major gwardyi Aleksander Konstantinowicz, którego matka była córką Jewrema Obrenowicza, brata ks. Miłosza. Nowa jednak konstytucya znosi to postanowienie i według niej mają prawo do tronu bezpośredni potomkowie króla Milana w męskiej i żeńskiej linii, a w ostatnim wypadku tylko męscy potomkowie linii żeńskiej. W razie, gdyby takowych nie było, lub na wypadek wymarcia bezpośredniej linii króla Milana, przystępuje wielka skupczyna do wyboru nowego rodu panującego.

Z trzech rejentów serbskich najbardziej znaną osobistością jest Jan **Risticz**; przez przeszło 20 lat wywierał on wpływ znaczący na sprawy publiczne Serbii, już za księcia Michała był posłem w Konstantynopolu, następnie członkiem rejencyi opiekuńczej za małoletności księcia Milana, a w końcu kilkakrotnie prezesem gabinetu. Ma on lat 58.

Jenerał Konstantyn **Proticz**, mający lat 57, był kilkakrotnie ministrem wojny; po raz pierwszy piastował ten urząd w latach od 1873—1875. Jest on osobistym mężem zaufania króla Milana, nie należy do żadnego z istniejących stronnictw politycznych, jest ściśle konserwatystą i nadzwyczaj ścisłym w służbie wojskowej. Proticz zdobył sobie także imię jako wojskowy pisarz i zajmuje się szczególnie historyą wojen.

Jenerał **Belimarkowicz**, ma lat 62, w wojnie serbsko-tureckiej był komendantem armii korpusu i odznaczył się w bitwie pod Leskowacz. Należy on do najserdeczniejszych przyjaciół Risticza.

Rejenci powierzyli utworzenie nowego gabinetu przywódcy radykalnego stronnictwa i prezydentowi ostatniej skupczyny **Tauszanowiczowi**. Kosta Tauszanowicz ukończył szkołę rolniczą i przez 10 lat handlował tytoniem. W r. 1879 przyłączył się do partyi *Videlo*, oddzielił się jednak od niej, gdy objęła rządy i jako radykalny stanął w szeregach opozycyi. Szczególniejszą uwagę zwrócił on na siebie jako szef partyi za rządów radykalnego gabinetu Gruicza. Należy on do umiarkowanych radykałów, a niecierpiany jest przez skrajnych, jak Ranko Taszic i Kaszic. Tauszanowicz liczy lat 40.

Depesza serbskiego ministra spraw zagranicznych do serbskich reprezentantów za granicą o abdykacyi króla Milana brzmi w dosłownym tekście jak następuje:

„*Bélgrade, le 6 mars 1889, 1 heure soir. J'ai l'honneur, de vous informer que sa majesté le roi Milan a aujourd'hui publié un manifeste au peuple serbe dans lequel il a déclaré abdiquer au trone de Serbie en faveur de son fils et qu'en consequence de cet acte Son Altesse royale le prince héritier a monté au trone de Serbie sous le nom d'Alexandre I, roi de Serbie. Pendant la minorité du roi les pouvoirs royaux seront exercés par la régence nommée conformément à la constitution par le roi Milan et composée de messieurs Jovan Ristitsch, le général Kosta Protitsch et le général Jovan Belimarkovitch. La transmission du pouvoir royal s'est effectuée aujourd'hui a midi au palais royal avec la plus grande solemnité. Dans le pays regne la tranquillité complète. Signé Mijatovitch.*“

Niektóre dzienniki donoszą, iż Milan już w najbliższych dniach jako hr. Takowa opuści Belgrad i złoży wizytę Cesarzowi austryackiemu w Peszcie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 marca.

— **Na wczorajszem poufnem posiedzeniu** wybrała Rada ponownie delegatem do Rady szkolnej krajowej na dalsze trzechlecie Stanisława hr. **Tarnowskiego**, który otrzymał 29 głosów na 45 głosujących — 15 głosów padło na prof. Aug. Sokołowskiego, a jedna kartka była próżną. — Rada zamianowała dalej naczelnika wydziału ekonomicznego adjunkta **Skrzyniarza** sekretarzem Magistratu; nadała posadę drugiego weterynarza miejskiego p. Maksymilianowi **Papemu**, pełniącemu już czas dłuższy obowiązki weterynarza prowizorycznie; przeniosła w stan spoczynku kancelistów Magistratu Alojzego **Szynglarskiego** i Wład. **Kozłowskiego**.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 9go b. m. na placu Wszystkich Świętych i Brackiej ulicy.

— **Komisya teatralna** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta. Po podaniu przez przewodniczącego do wiadomości, że w dniu 1 marca do godz. 12 w południe nadesłano 18 projektów na budowę teatru, dwa zaś tylko zgłoszono, wywiązała się ożywiona dyskusya, czy pomienione dwa projekty, jak również i trzeci, który nadszedł dopiero w dniu 4 marca, a przedtem nie był wcale zgłoszony, mają być przyjęte do konkursu, lub nie. Gdy jednakże sprawdzono, że projekt zapowiedziany „Śródwaga,“ jak również projekt niezapowiedziany „Klar und hell“ nadane zostały na pocztę niewątpliwie w d. 1 marca i to przedpołudniem, trzeci zaś projekt zapowiedziany „Simplicité, Facilité, Securité“ z Reims oddany jeszcze został na pocztę w d. 24 lutego, że zatem tylko wskutek przeszkód meteorologicznych lub też cłowych z przybyciem się opóźnił, gdy dalej po odczytaniu odnośnego ustępu z warunków konkursu nie okazało się widocznem, by dotyczący ustęp nakazywał stanowczo, że plany mają bezwarunkowo w Krakowie dnia 1 marca się znajdować — wobec tego uchwalono: wszystkie wymienione plany do konkursu przyjąć. Jednakże uchwalono następnie wobec tego, że gdy do dnia wczorajszego żadne zgłoszenia więcej nie nadeszły, mimo upłynięcia 7 dni od wyznaczonego terminu: nie przyjmować żadnych innych przesyłek w razie, gdyby te jeszcze nadeszły, lecz je wprost z urzędu pocztowego jako spóźnione adresatom zwracać. W końcu uchwalono, że wystawa projektów po wydaniu wyroku sędziów otwartą zostanie dla publiczności do końca b. miesiąca, ażeby zaś uniknąć zbyt wielkiego natłoku i możliwego uszkodzenia planów, naznaczono jako cenę wstępu 20 ct.

— **Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie w sobotę d. 9go b. m. o godzinie 6ej wieczorem w sali 43 „Collegii novi.“ — Na porządku dziennym: 1) Przewodniczący Dr Zathey: Sprawy bieżące. 2) Prof. Dr W. Creizenach: Zacharyasz Werner w Warszawie. 3) Prof. M. Kawecki: O najnowszym przyrządzie Wohlperta do badania zanieczyszczonego powietrza. 4) Prof. Dr Aug. Sokołowski: W sprawie potrzeb naszych szkół średnich. 5) X. Dr E. Skrochowski: O cyklu nowych obrazów Matejki z dziejów cywilizacyi w Polsce.

Uwaga. Po posiedzeniu zebranie towarzyskie w lokalu Koła artyst.-literackiego (Rynek gł. L. 16 I p.).

R. Zawiliński, sekretarz. *Dr H. Zathey*, przewodn.

— **Czternasty bezpłatny wykład popularny** prof. Jul. Miklaszewskiego: „Polska pod rządami Stanisława Augusta“ (wykład trzeci) odbędzie się w niedzielę d. 10 b. m. o godzinie 3 po południu w Amfiteatrze Nowodworskim (gimn. św. Anny), urządzony staraniem wydziału krak. Tow. „Oświaty ludowej.“

— **Posiedzenie Towarzystwa zaliczkowego.** W poniedziałek (11go b. m.) odbędzie się o godzinie 5ej wieczorem (w biórze przy ulicy Floryańskiej L. 15 I piętro) posiedzenie Towarzystwa zaliczkowego, na które dyrekcya Towarzystwa członków zaprasza.

— **Wykład dramatyczny prof. Strakoscha** zgromadził wczoraj w sali hotelu Saskiego tak tłumną publiczność, że nietylko sala szczelnie była zapełnioną, lecz i galerya mnóstwo mieściła słuchaczów. Jest to wymownem świadectwem talentu deklamatora, który, jakkolwiek znanym był już przed laty kilku w mieście naszem, potrafił samem ogłoszeniem swego wykładu porwać publiczność, a wykładem ogół rozentuzyazmować. P. Strakosch wybrał tym razem za przedmiot swej deklamacyi jednę z najbardziej Kraków interesujących scen politycznego życia narodu, zawartych w fragmencie niedokończonego dramatu Schillera: *Dymitr*. Wybór ten był bardzo wdzięcznym dla deklamatora, miał on bowiem sposobność rozwinąć wszelkie zasoby swej siły dramatycznej w dialogach, które cieniowane z właściwą precyzyą, czyniły złudzenie, że się słyszy przemawiające rozmaite osoby. Do wywarcia silnego wrażenia służy deklamatorowi ogromna skala głosu, która od szeptu przechodzi niemal do potęgi grzmotu. P. Strakosch deklamował nadto piękny wiersz Goethego „Król Olch,“ który wielkie wywarł wrażenie, oraz „Rozbitki“ Coppego i „Przekleństwo śpiewaka“ Uhlanda. — Po każdym ustępie wywoływano deklamatora dwukrotnie wśród burzy oklasków.

— **W kasynie obywatelskiem** (izraelickiem) w domu p. Epsteina w Rynku gł. odbędzie się jutro w sobotę wieczór deklamacyjny prof. Strakoscha. Po deklamacyi nastąpi zabawa. — Początek o godzinie 7½ wieczór.

— **Stowarzyszenie** młodzieży starozakonnej handlowej otworzy w niedzielę 10go b. m. nowy lokal w ulicy Grodzkiej pod L. 47 uroczystym wieczorkiem, na który wydział szan. członków i pp. kupców zaprasza. Zebranie o godzinie 6½ wieczorem, początek wieczorku o 7ej.

— **Ochrona Tatr polskich.** Zawiązany z inicyatywy Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego komitet ułożył był jeszcze w czerwcu z. r. statut Towarzystwa z udziałami po 100 złr. pod nazwą: „Ochrona Tatr polskich,“ lecz gdy sąd obwodowy w Nowym Sączu, wbrew oczekiwaniu prawników, uchwałą z dnia 23 czerwca z. r. zatwierdził był akt odbytej dnia 9 lutego z. r. licytacyi dóbr Zakopane, zawieszono dalszą akcyę około zawiązania tego Stowarzyszenia aż do nadejścia decyzyi najwyższego Trybunału, zatwierdzającej uchwałę sądu wyższego w Krakowie, którą uchylono akt odbytej dnia 9go lutego z. r. licytacyi dóbr Zakopane. Decyzya ta nadeszła w listopadzie z. r., jednak i wtedy wstrzymano się z przedłożeniem statutu sądowi do zarejestrowania firmy Towarzystwa, a to na żądanie osób starających się o zawiązanie w celu nabycia Zakopanego innej spółki, złożonej z kilkunastu osób z większemi kapitałami.

Owocem tych starań jest obszerne sprawozdanie drukowane p. adw. Dra Lesława Borońskiego w sprawie kupna dóbr Zakopane, w którem wykazał, że kupno dóbr tych przedstawia się jako korzystny interes; lecz mimo to nie znalazła się potrzebna ilość osób, któreby dla sprawy tej gotowe były oddać znaczniejsze kapitały, przeto zwrócono się do Wydziału Towarzystwa Tatrz., aby podjął na nowo przerwaną akcyę około zawiązania Stowarzyszenia z udziałami po 100 złr., lecz radzono niektóre zmiany w statucie.

Wskutek tego wezwał Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego na posiedzeniu swojem dnia 17 lutego b. r. do komitetu, zajmującego się ułożeniem statutu, w miejsce członków, którzy udziału brać nie chcieli lub nie mogli, dwóch członków, a ten tak uzupełniony komitet, poczyniwszy na posiedzeniu swojem, w którem wzięli udział książę Eustachy Sanguszko, jako prezes Towarzystwa Tatrzańskiego, Dr Franciszek Kasparek i Dr Władysław Markiewicz, wiceprezes Towarzystwa Tatrzańskiego, wreszcie Dr Lesław Boroński i Dr Władysław Lisowski, członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego, niektóre zmiany w pierwotnym statucie, zaprosił na dzień 28 lutego b. r. do sali magistratualnej kilkadziesiąt osób, które uważał za życzliwe dla tej sprawy, i tam, jak równie i dni następnych, w Krakowie, w Jaśle i we Lwowie podpisały dotychczas rzeczony statut i odezwę, wzywającą do przystępowania do tego Stowarzyszenia, następujące osoby: 1) Wojciech Biechoński, 2) Józef Junosza Bieliński, 3) Izydor Bielicki, 4) Dr Lesław Boroński, 5) Zygmunt Dembowski, 6) Ludwik hr. Dębicki, 7) Dr Wacław Domaszewski, 8) Jan Federowicz, 9) X. kan. Maciej Fox, 10) Marceli Jawornicki, 11) Dr Henryk Jordan, 12) Dr Franciszek Kasparek, 13) Ksawery Konopka, 14) Kazimierz Langie, 15) Dr Władysław Lisowski, 16) Zdzisław Marchwicki, 17) Dr Władysław Markiewicz, 18) X. kan. Dr Józef Pelczar, 19) Dr Franciszek Piekosiński, 20) Adolf Podwin, 21) Władysław Rieger, 22) Dr Tadeusz Skałkowski, 23) Jan Skirliński, 24) Franciszek Slęk, 25) X. kan. Dr Stanisław Spis, 26) Dr Maurycy Straszewski, 27) Dr Wawrzyniec Styczeń, 28) Dr Henryk Szydłowski, 29) Dr Tadeusz Szydłowski, 30) Władysław Terenkoczy, 31) Dr Ernest Till, 32) Konrad Wentzl, 33) Dr Ferdynand Wilkosz, 34) Dr Ludwik Wiszniewski, 35) Franciszek Zima, 36) Ignacy Zółtowski.

Statut ten przedłożył adw. Dr Władysław Markiewicz sądowi krajowemu w Krakowie z prośbą o zarejestrowanie firmy zawiązanego Towarzystwa w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Skoro to nastąpi, zostanie rozesłanym ten statut wraz z odezwą po kraju z wezwaniem do przystępowania do Towarzystwa. Czas nagli, gdyż już 9 maja b. r. jest pierwszy termin licytacyi dóbr zakopańskich, przy którym dobra te niezawodnie sprzedane zostaną. Jeżeli w przeciągu miesiąca zbierze się w myśl postanowienia § 54 statutu 500 udziałów po 100 złr. czyli sumę 50.000 złr., zwoła upoważniony do tego przez podpisanych na statucie adw. Dr Władysław Markiewicz pierwsze walne zgromadzenie celem ukonstytuowania się Towarzystwa; w przeciwnym razie ta cała sprawa upadłaby.

— **Wieczorny festyn na ślizgawce.** W niedzielę dnia 10 b. m. na stawach krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarzy obok ogrodu botanicznego odbędzie się wieczorny festyn na lodzie. Program: godzina 6 początek festynu, muzyka; godzina 7 Korowód; godzina 8 oblężenie Sebastopola, później ognie sztuczne; godzina 9 koniec festynu. Wstęp 50 centów, do kart sezonowych dopłata 30 centów. Ślizgawka do g. 4 otwarta. Pirotechnik p. Mądrzykowski ma zamiar popisać się wspaniałemi ogniami. W sobotę dnia 9 b. m. jak zazwyczaj przygrywać będzie muzyka wojskowa od 3—6 wieczorem.

— **Ojcobójstwo.** Straszna ta zbrodnia spełnioną została w Zawadce, powiatu jasielskiego. Młody włościanin Wojciech Zimny pokłócił się ze swoim ojcem o to, że całe swe gospodarstwo zapisał on starszemu synowi, jemu zaś spłatę przekazał. Niesnaski z tego powodu trwały między ojcem a synem już od dłuższego czasu; ale tym razem kłótnia doszła do tego stopnia, że Wojciech Zimny porwał za siekierę i uderzył ojca obuchem dwa razy w głowę, a leżącemu na ziemi, już nieprzytomnemu, zadał jeszcze dwa uderzenia skrzynią opodal stojącą. Widząc, że ojciec nie żyje, zbrodniarz pochwycił strzelbę, nabitą śrutem i strzelił z niej do chorego brata, stojącego w oknie sąsiedniego domu i wołającego o pomoc, ale go chybił. Ojcobójca znajduje się w ręku sądu.

— **Na ślad tajemniczego morderstwa** natrafiono we Lwowie. W domu pod l. 8 przy ulicy Dominikańskiej, mianowicie w piwnicy znaleziono nieżywego Michała Czerniaka, sadownika, lat 80 liczącego, który rzeczoną piwnicę wynajmował na skład owoców. Czerniak ma ranę, zadaną w skroń, tępem narzędziem. Nie znaleziono też przy nim pieniędzy, acz zwykle takowe przy sobie nosił. Śledztwo nie wykryło na razie żadnych poszlak.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Zadnieszówka, w powiecie skałackim na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wiceprezydentami miasta Wiednia** wybrani wczoraj **Prix** i **Steudel**. Na kandydata antisemitów Luegera padło 14 głosów.

— **Armee-Album.** Świeżo wyszły zpod prasy 5 zeszyt zawiera w dalszym ciągu portrety 70 marszałków-poruczników, między tymi znanych z pobytu dawniejszego w Krakowie: Rudolfa Gerlicha v. Gerlichsburg, Teobalda Mossiga i Antoniego Schaffera von Schäffersfelda. Redakcya *Armee-Album* zawiadamia, że 1 zeszyt zawierający portrety Cesarza, zmarłego Następcy tronu i wszystkich arcyksiążąt jest także osobno do nabycia po cenie 2 złr.

— **Śmierć Pigotta.** Madrycki korespondent *Temps* podaje o śmierci głównego świadka przeciw Parnellowi, R. Pigota, następujące szczegóły: Dnia 2 b. m. wieczorem przedstawił się w Madrycie w hotelu pod „Ambasadorami“ inspektor policyi w celu przyaresztowania pewnego Anglika, który zapisał się pod nazwiskiem Ponsonby, który jednak według wskazówki, jaką otrzymał ambasador angielski, podobny był zupełnie do Ryszarda Pigotta. Kiedy Anglik ów dowiedział się, że inspektor policyi przybył, udał się do swego pokoju, ażeby zabrać swój kapelusz i tam przyłożywszy pistolet do ust zabił się na miejscu. Indywiduum, które dopuściło się samobójstwa, ma być niewątpliwie Pigottem, który według opisów był dość zażywny, łysy i nosił długą brodę. Identyczność jego stwierdzają znalezione przy nim przedmioty, książeczka adresowa Dublina, czek na bank irlandzki i inne papiery. Przybył on do Madrytu w d. 28 lutego pociągiem pospiesznym z Francyi. Nie miał przy sobie prawie nic oprócz parasola i bardzo małej kwoty w gotówce. Krótki czas swego pobytu spędził na zwiedzeniu muzeum i zatelegrafował o swojem przybyciu do Madrytu swoim przyjaciołom w Londynie, podając im swój adres, czem obudził czujność władz angielskich, które zarządziły jego aresztowanie. Konsul angielski oczekuje na fotografię Pigotta z Londynu, celem sprawdzenia tożsamości osoby samobójcy. — Tęż samą wiadomość co do przybycia komisarza policyi i samobójstwie Pigotta, przedtem jeszcze zanim go urzędnik policyjny w hotelu mógł zobaczyć, potwierdza i depesza z Madrytu do *Daily Chronicle*. „Skoro, mówi depesza, dowiedział się poszukiwany w hotelu, iż jest śledzony przez policyę, udał się pod jakimś pozorem do pokoju sąsiedniego, z którego po kilku sekundach rozległ się huk wystrzału. Gdy przybył tam ajent, zobaczył już tylko człowieka zabitego z własnej ręki. Nie ulega już wątpliwości, że pod nazwiskiem Rolanda Ponsonby ukrywał się nie kto inny tylko Ryszard Pigott.“ Opisanie osoby zgadza się także co do wyglądania i wieku lat, w jakim był Pigott.

Wiadomości policyjne. Dnia 4 grudnia przeszłego roku podrzucono niemowlę, jednomiesięczne, płci męskiej, pod oknami Jakóba Wrześniaka w Lednicy niemieckiej za Wieliczką. Śledztwo sądu powiatowego w Wieliczce wykazało, iż niejaka Katarzyna Makarska, rodem z Krzeszowic, powiła dnia 4 listopada r. z. dziecię w klinice położniczej w Krakowie i gdy o tem zawiadomiono tutejszą policyę — wówczas dopiero sprawdzono, iż owa Katarzyna Makarska nazywa się właściwie Katarzyna Maciaszek, rodem z Kobylca, a dnia wczorajszego wyśledzono już Katarzynę Maciaszek, która po długich wykrętach przyznała się do zbrodni porzucenia swojego dziecięcia w Lednicy. Maciaszek tłómaczy się i uniewinnia brakiem pokarmu — atoli jak dalece była przebiegła w dokonaniu zbrodni, to w tym względzie świadczy przybranie przez nią fałszywego nazwiska oraz wyjazd jej potajemnie z Krakowa z zamiarem pozbycia się dziecięcia aż po za Wieliczkę.

W policyi złożono: a) bransoletkę bronzową, znalezioną podczas ostatniego balu maskowego na sali redutowej; b) kiełbasę pozostawioną przez osobę niewiadomą w sklepie materyałów piśmiennych p. Horowitza pod l. 32 przy ulicy Grodzkiej.

Zuchwałą kradzież. Dnia 6 b. m. wieczorem powracała do domu Anna Meisels, lat 64 licząca wekslarka i gdy już znajdowała się w sieni domu, w którym mieszka pod L. 7 na Wolnicy, wówczas nieznajomy mężczyzna, porządnie ubrany, pochwycił ją z tyłu za szyję i w okamgnieniu wyrwał jej z rąk torbeczkę z pieniądzmi. Na krzyk okradzionej przytrzymany został przez pogoń publiczności sprawca kradzieży w osobie Wacława Tryniszewskiego, lat 22 liczącego, z Warszawy pochodzącego, a do Suwałk przynależnego, który był urzędnikiem przy prokuratoryi państwa dla spraw cywilnych w Warszawie i który już od roku wojażuje bez celu po za granicą. Tryniszewskiego odstawiono do sądu karnego.

Złodziej samobójca. Wczoraj po południu wyśledził i przytymał strażnik policyjny Karcz, Jana Ziębę, 22 lat liczącego, rodem z Zabierzowa, byłego służącego przy kolei północnej na tutejszym dworcu kolei, karanego już za kradzież jako sprawca kradzieży drobiu z kurników na dworcu kolei. Gdy Karcz prowadził Ziębę wieczorem z placu kolejowego do kancelaryi policyjnej na dworzec kolei, razem z dozorcą stacyi p. Satkiem i posługaczem Stefanem Dundą, wówczas w jednej chwili uciekł Zięba Karczowi i rzucił się nagle niespostrzeżenie pod koła wagonów, cofanych maszyną, wskutek czego na miejscu pod kołami wagonów życie zakończył. Po obejrzeniu zwłok przez Dr Doskowskiego, odwieziono zwłoki samobójcy do zakładu medycyny sądowej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 9go: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy: *Sędzia z Zalamei*, tragi-komedya w 7 obrazach, napisał Don Pedro Calderon de la Barca; tłum. Edward Porębowicz, muzyka Juliusza Sulzera, kapelm. nadwornego teatru w Wiedniu.

W niedzielę 10go: Po południu: *Zabobon czyli Krakowiacy i górale*, sielanka narodowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach, J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

Wieczorem po raz drugi: *Sędzia z Zalamei*, tragi-komedya w 7 obrazach, Calderona.

We wtorek 12go: po raz trzeci: *Sędzia z Zalamei*, tragi-komedya w 7 obrazach, Calderona.

We środę 13go: Po raz 12-ty: *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

We czwartek 14go: Po raz 4-ty: *Sędzia z Zalamei*, tragi-komedya w 7 obrazach, Calderona.

W sobotę 16go: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy: *Nasze żonki*, komedya w 5 aktach, G. Mosera i Fr. Schoenthana.

— Dnia 7go marca przed południem śnieg, wieczorem pogoda; term. od +1·7 spadł na —7·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 746·4 millim., term. —14·1 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 9go marca: ś. Franciszki rzym. w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Akademii Umiejętności w Krakowie odbyło się 20 lutego b. r. **posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego.** Przedstawioną na niem rozprawę p. K. Olearskiego: „O sprężystości aliażów cynku i miedzi“ uchwalono zamieścić w pismach Akademii. Uchwalono nadto ogłosić po raz wtóry **konkurs** z fundacyi śp. X. A. Jakubowskiego na temat: **Sposoby suszenia owoców i jarzyn** z terminem po dzień 31 grudnia 1890 r. Nagroda za najlepszą pracę nadesłaną wynosić będzie 600 rubli, które w danym razie mogą być podzielone na dwie nagrody 400 i 200 rubli. Konkurs ogłoszonym zostanie na publicznem posiedzeniu Akademii, w maju roku bieżącego.

Z Teatru. W jutrzejszej premierze *Sędzia z Zalamei* na benefis ulubienicy naszej publiczności panny **Anny Kałużyńskiej**, główne role męskie wykonają pp. Sobiesław, Rygier, Konopka, Werner, Solski, Przybyłowicz i Feliksiewicz, zaś płeć piękną reprezentować będą obok beneficyantki pp. Wojnowska i Ziembińska.

W przyszłym tygodniu na benefis p. Wojnowskiej daną będzie po raz pierwszy pięcio-aktowa komedya Gustawa Mozera i Franciszka Schoenthana pt.: *Nasze żonki*.

W Muzeum techniczno przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 9 b. m. od g. 12—1 publiczny odczyt kustosza zbiorów przyrodniczych Akademii Umiejętności p. Konstantego Jelskiego „O wędrówkach ptaków.“

Z Warszawy zgłosiło się 26 artystów z chęcią wzięcia udziału w wystawie paryskiej, która będzie miała też dział sztuki. Czy nasi artyści już o tem pomyśleli?

Jan Chełmiński, malarz scen wojskowych i z życia sportowego, stale mieszkający w Londynie, bawi w Petersburgu, gdzie obrazy jego cieszą się wielkiem powodzeniem. Jeden z nich „Scenę z polowania,“ nabył cesarz Aleksander III.

Franciszek Żmurko, znany malarz z Warszawy, zachęcony powodzeniem Siemiradzkiego, urządził obecnie wystawę obrazów swych w Petersburgu.

Dramat *Affaire Clémenceau* z powieści Dumasa syna, przerobiony niedawno na scenę przez Dumasa i d'Artois, granym był 26 lutego po raz pierwszy w berlińskim *Lessing-Theater* z wielkiem powodzeniem. Krytyka ogólnie podnosi żywą akcyę i tryskający dowcipem dyalog tego dramatu.

Misyj katolickich zeszyt trzeci zawiera: Handel niewolnikami w północnej Afryce; Wspomnienia z Egiptu, przez O. Wiktora Baudot T. J., misyonarza w Kairze (dok.). Widok Kairu; Misya w Bengalu zachodnim. II. Misye w Czota-Nagpur (dok.); Święty Piotr Klawer, apostoł murzynów; XIII. Klawer nawraca Mahometan; XIV. Miłość Klawera ku więźniom; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Żołnierze tureccy w Syryi, podług rysunku misyonarza; Syrya: Kolegium w Anturze, podł. rysunku misyonarza; Homs, podług rysunku misyonarza; Wyprawa indyjskiego Radży na polowanie; Z wybrzeża Kongo: Papaja, podług rysunku misyonarza: Rozbójniczy Ruga-Ruga środkowej Afryki; Tahiti: Widok z wybrzeża; Polowanie krajowców na wieloryba; Murzyńskie plemię Moroni w Gujanie, podług rysunku misyonarza.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 7 marca.

= Zdziwienie i przerażenie zdają się stać na porządku dziennym, Wschód i Zachód stara się o to. Zaledwo zaczęto przypuszczać, że nowy gabinet francuski bodaj na jakiś czas porządek i spokój zdoła utrzymać, przychodzi wiadomość o finansowem wstrząśnieniu, o samobójstwie dyrektora zakładu finansowego, jednego z największych na świecie. Samobójstwo jest także abdykacyą, usunięciem się od odpowiedzialności, lecz ta osobista strona sprawy ostatecznie tylko najbliższych obchodzi. Inna rzecz położenie takiego instytutu jak Comptoir d'Escompte. Nie już ruina, ale zachwianie zakładu, który operuje miliardami we wszyst-

kich częściach świata i związany jest z grupami finansowemi także w Berlinie i w Wiedniu, byłoby klęską, któraby musiała szeroko zniszczenie rozpostrzeć. Na szczęście obawy, które zrazu powstały i groziły paniką, okazały się płonnemi. Instytut poniesie zapewne wielką stratę wskutek ryzykownej spekulacyi w walorach miedzianych, lecz na pokrycie jej rozporządza dostatecznemi środkami. Niema zgoła nic do jakiegoś krachu, a nadto rzecz zupełnie jest inna, niż n. p. podczas upadku Union générale Bontoux. Wtedy była spekulacya nazbyt szeroko rozpięta, a inne banki i grupy zachowały się nieprzyjaźnie (po części z powodów politycznych), inaczej bowiem i Bontoux nie byłby runął, skoro pomimo krachu zdołano przecież wierzycielom do 70% ocalić. Teraz Comptoir d'Escompte nie jest wcale izolowanym, wszystkie największe banki i grupy Rothschildów współdziałały z nim, są też gotowe, gdyby było potrzeba, całą swoją potęgą Comptoir d'Escompte podeprzeć. Lecz sama wiadomość o tym fakcie wystarcza, żeby zapobiedz panice. Wstrząśnienie niespodziewane i niezwykłe prawie zatem już minęło. Wiedeń zgoła nie jest dotknięty, targ na giełdach wrócił na normalne tory.

Krajowe Towarzystwo dostaw dla armii. Z powodu, iż z kilku gmin kraju naszego przysłano zapytanie do komisyi konsorcyjnej w sprawie dostaw dla armii, ażali takowe mogą należeć do Towarzystwa, aby tem samem dać możność rękodzielnikom swoim otrzymania choć w części tych dostaw, prosza nas komisya konsorcyjna donosi, iż nietylko przystąpienie takiej gminy z kilku lub kilkunastu udziałami jest dozwolone statutem, ale nadto nadzwyczaj pożądanem; zważywszy głównie, iż materyalny stan rękodzielników Galicyi i W. Ks. Krakowskiego jest tak opłakanym, iż bez poparcia gmin i osób rozwojowi przemysłu krajowego przychylnych trudno zebrać potrzebne fundusze do utworzenia Towarzystwa dostaw dla armii.

Mając to niezłomne przekonanie, iż Rady miejskie, jak też Rady gminne z całą usilnością raczą poprzeć tyloletnie usiłowania rękodzielników galicyjskich w otrzymaniu dostaw dla armii, uprasza przeto w imieniu komisyi konsorcyjnej Świetne Rady o przystąpienie do Towarzystwa. Udziały należy odesłać wprost do dyrekcyi Banku krajowego we Lwowie, a to tem prędzej, iż dnia 24 marca nastąpi stanowczo zorganizowanie Towarzystwa.

Sprawa dostaw dla armii, to sprawa krajowa; od jej pomyślnego załatwienia zawisł los i byt tysięcy. Pracy szukający robotnicy, nie będą ciężarem gminy, a tem samem i rokrocznie wydawane na utrzymanie tychże fundusze, pozostaną w kasie nietknięte.

Ażio złota przy opłatach cłowych w srebrze oznaczyło Ministerstwo skarbu na bieżący miesiąc w wysokości 20 procent.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 8-go marca.

Dowozy zboża na placu tutejszym w ostatnim czasie znowu się zwiększyły, a potrzeby kupujących pozostają tymczasem ograniczone, tak samo jak przedtem, dlatego przy szczupłych obrotach, odbyt wcale się nie ożywia, a ceny z trudnością tylko utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Na dzisiejszym targu na Kleparzu

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 7·85 złr., za czerwoną od 7·40 do 7·75 złr., za żyto od 7·40 do 7·75 złr.; za żyto od 6·— do 6·35 złr.; za jęczmień od 6·25 do 6·75 złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 7 marca.

Pszenica na wiosnę 7·52—7·57, na maj-czerwiec 7·68—7·73, na jesień 7·73—7·78; żyto na wiosnę 6·16—6·21, na maj-czerwiec 6·27—6·32; kukurudza na maj-czerwiec 5·27—5·32; owies na wiosnę 5·79—5·84, na maj-czerwiec 5·85—5·90; spirytus kontyngentowany 15·50—15·75; nafta amerykańska 22·—, „White Star Prima“ 21·25, galicyjska cesarska 21·75.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (398)

Regularny ruch jest z pewnością rzeczą, która dla regularnego, ciału zdrowego strawienia jest nadzwyczajnej doniosłości. Niestety jednak osób jest w tem położeniu, iż nie może sobie sprawić takiego ruchu. Kto przykuty jest przez cały dzień do swego kantoru lub swego biurka, kto w swem powołaniu zmuszony jest do siedzenia i mozolnej pracy, ten znajdzie zaledwie dosyć czasu do większych, regularnych przechadzek. Lecz właśnie, jako w następstwie siedzeniowego sposobu życia, przychodzą bardzo szybko trudności trawienia (cierpienia żołądka, wątroby, żółci i hemoroidy, napływ krwi, napady zawrotu, brak tchu itp.), a wtedy trzeba złym wpływom o ile można najrychlej zapobiedz. Najłatwiej i najpewniej może to uczynić także niezamożny środkiem domowym uznanej dobroci, jakim są *pigułki szwajcarskie* aptekarza *Ryszarda Brandta*. Osoby najwyższego naukowego znaczenia oceniają skutek pigułek szwajcarskich, „jako pewny i bez wszelkich niewygodnych pobocznych zjawisk“.

Pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta są do nabycia w aptekach, pudełko po 70 cent., w Krakowie w aptece Leona Rosnera, jednak należy uważać dokładnie na biały krzyż w czerwonem polu i imię.

Abdykacya króla Milana.

(Telegramy Czasu).

Belgrad 8 marca. (pryw.) Proklamacya, jaką król Milan z powodu swej abdykacyi wystosował do narodu serbskiego, brzmi jak następuje:

Serbowie! Żegnając wielką narodową skupczynę, oświadczyłem wszem wybranym, że nadaję naszej drogiej, ukochanej ojczyźnie nową konstytucyę nie na rzecz własną, lecz na rzecz mego syna i Serbii. Dziś nadeszła godzina, w której oświadczam wobec narodu, że chcę spełnić od dłuższego czasu dojrzały mój zamiar. Aby to szczere ostatnie słowo jako władca zwrócić do mojego narodu, wybrałem dzień dzisiejszy dlatego, gdyż mieści on w sobie jeden z tych wspomnień na uświęconej chwili, kiedy mi się z pomocą wszystkich [illegible] dową w życiu państwowem Serbii. Siedm lat upłynęło od chwili, gdy [illegible] uznaniem Europy tytuł królewski, a dwadzieścia jeden lat zasiadam na tronie moich pełnych chwały przodków z mocy moich praw przyrodzonych i ustaw krajowych. W ciągu tego czasu usiłowałem według najlepszej mojej wiedzy i woli służyć idei nowopowstałego państwa serbskiego, [illegible]. W polityce wewnętrznej dążyłem zawsze i otwarcie za prawidłem nadania Serbii kształtu, instytucyi i korzyści nowoczesnego państwa. Powstałe w XIX wieku państwo nie może, nie powinno działać inaczej, musi dążyć do postępu, oświaty i cywilizacyi, jakkolwiek drogo kosztowałby je to mogło. Przypomina wam to ponownie wasz król w godzinie, gdy rola jego się kończy. W pierwszych latach panowania mego szedłem drogą, którą zdolną była doprowadzić do skutku spełnienie jednego z naszych ideałów narodowych i naszej samoistności. Po wejściu w życie traktatu berlińskiego [illegible] drogą dla wzmocnienia jej przez Europę, uznanej niezawisłości, na drogę poszanowania ze strony wielkiej Europy, poszanowania powszechnych i naszych międzynarodowych traktatów, na drogę [illegible] Serbii stanie się żywiołem pokoju i spokojnie na półwyspie Bałkańskim. [illegible] pozyskać przyjaźń i poparcie mocarstw interesowanych w wykonaniu traktatu berlińskiego i [illegible] Serbowie! Zostawię w tej chwili [illegible] w ciągu tych lat dla [illegible] gdyż wam się należy chwała za to, odpowiedzialność za klęski spoczywa na mnie. W walkach tych, równie jak w dniach ciężkich, które jako człowiek przeżyłem, zużyłem moją siłę. Zakończyły się dwa peryody mego rządu: pierwszy zaznaczyły zewnętrzne zdobycze, drugi wielka reforma konstytucyi. Nowo poczynająca się era wymaga siły do pracy; ja nie czuję się dość silnym odpowiedzieć jej wymaganiom. Nie mam prawa podejmować na próbę tę pracę, ani wobec Serbii, którą kochałem i kocham, która jednak dziś potrzebuje nietylko miłości, lecz postępu, poważnej, twórczej i płodnej działalności, ani wobec mego syna, ani wobec Europy, która mnie obsypuje sympatyami i której będę zawsze wdzięcznym za okazaną mnie i narodowi serbskiemu w ciągu moich rządów życzliwość. Ostatnie siły moje wytężyłem, aby według obowiązku patryotyzmu doprowadzić do skutku nową konstytucyę. Przez te usiłowania oparłem na silnych podstawach porządek wewnątrz i spokój w kraju, również jak jego rozwój i postęp. Obowiązkiem jest stronnictw politycznych, które może nie zawsze zdołały pojąć i ocenić moją działalność i moje usiłowania, aby szanując nową konstytucyę, owo dzieło inteligencyi kraju i wolne prawne kompromisy między narodem i koroną, dawały teraz dowód swego patryotyzmu i rozumu politycznego i usprawiedliwiły przyszłą swą działalnością zaufanie narodów. Jeżeli wobec wewnętrznych prądów politycznych błądziłem, obraziłem jednostki, niechaj mi to Bóg przy pożegnaniu przebaczy; tym, którzy wobec mnie zbłądzili, przebaczam. W przyszłości, opuszczając teraz dobrowolnie tron, działać będę w kraju lub poza jego obrębem w tym duchu, aby według obowiązku zakreślonego konstytucyą, wykształcił się syn mój na dobrego władcę i będę pierwszym, najwierniejszym poddanym króla Aleksandra I.

Serbowie! Syna mego, syna Serbii, waszego króla, piątego z rodu waszej narodowej dynastyi otaczajcie miłością, tą wiernością i poświęceniem, w pośród których pomiędzy wami wyrosłem — z których jako władca czerpałem siłę, za którą wieczną dla was wdzięczność zachowam.

Rejencyę oddaję w ręce wypróbowanych, doświadczonych patryotów i mądrych mężów stanu. Mam zaufanie i przekonanie, że będziecie wiernymi JKMości Aleksandrowi I, będziecie szanować konstytucyę, rządzić według niej w imię małoletniego króla i wszelkich sił dołożycie, aby wewnątrz kraju wzrastał postęp, a politykę zewnętrzną poprowadzicie dalej w ten sposób, iżby ustaliła pokój wewnątrz, pokój na półwyspie bałkańskim, i krajowi wszelkie zachowała korzyści, które temuż z pomocą życzliwej Europy zdobyłem.

Proklamacya wymienia wyznaczonych przez króla rejentów i kończy się słowami: Niech Bóg błogosławi Serbią i JKMość Aleksandra I! Niech żyje naród serbski!

Wiedeń 8-go marca. *Polit. Corr.* otrzymuje z Belgradu dosłowne brzmienie proklamacyi rejencyi. Zestawia ona znane wypadki oraz wylicza powodzenia Serbii pod panowaniem Milana, który, mimo niektórych samą naturą rzeczy wywołanych niepowodzeń, przy rozwiązaniu najtrudniejszych zadań państwowych zyskał sobie pełne prawo do uznania ze strony Serbii. Proklamacya wyraża ubolewanie nad tem, iż starania rejencyi równie jak i rządu, aby odwieść Milana od zrzeczenia się tronu, pozostały bez skutku, poczem powiada dalej: W przysiędze, jaką złożyliśmy przy objęciu naszej misyi, ślubowaliśmy, iż młodemu królowi zachowamy nienaruszony tron. Postanowiliśmy niezachwiani niczem i bez względu na wszelkie przeszkody, dążyć do tego celu. Możemy przytem liczyć na poparcie całego narodu, który ma do spełnienia wdzięczne zadanie, a mianowicie to, iż może sam sobie wychować swego władcę. Od dzisiejszego dnia żaden z rejentów nie należy do jakiegokolwiekbądź stronnictwa politycznego. W równej mierze, jak z dobrą wolą w poszanowaniu konstytucyi państwowej przewodniczyć będziemy, będziemy również żądali od każdego tego poszanowania dla zasadniczych praw państwa. Jesteśmy zupełnie przeświadczeni, iż na tej drodze, prowadzącej do pokojowego, zgodnego z porządkiem rozwoju państwa, przyjacielską nam podacie dłoń, tembardziej iż z zewnątrz nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Do nas zatem teraz należy starać się, aby owa przyjaźń mocarstw, którą dla ojczyzny zdobył Milan, nietylko nam nadal została zachowaną, lecz także, abyśmy za pomocą dobrych stosunków, osnutych na prawie narodów oraz przez poszanowanie traktatów międzynarodowych, jeszcze więcej ją rozszerzyli i uzupełnili. Rozpoczynamy więc z nowym królem i z nową konstytucyą nowe w życiu państwowem życie, nową erę pracy i oszczędności. Starajmy się wszelkiemi siłami stworzyć zbawienną epokę narodowej twórczości i narodowego dobrobytu. Przez rozsądne używanie wolności narodowych oraz utrzymując wewnętrzny pokój i porządek prawny w państwie, przysłużymy się najwięcej do wzmocnienia państwa, a zarówno u siebie jak i w rzędzie reszty narodów bałkańskich pozostaniemy żywiołem pokoju i porządku. Połączmy się tedy wszyscy około młodego i szlachetnego króla, któremu kiedyś z uczuciem słusznej dumy będziemy mogli oddać Serbią szczęśliwą i drogą postępu kroczącą.

Belgrad 8 marca. Wczoraj został ukonstytuowany następujący gabinet radykalny: jenerał Sawa Gruicz, prezydyum i sprawy zewnętrzne; Piotr Welimirowicz, roboty publiczne; Michał Wuicz, finanse; Swietozar Miłosawlewicz, wyznania i oświata; Grzegorz Gersicz, sprawiedliwość; Stefan Popowicz, handel; Konstanty Tauszanowicz, sprawy wewnętrzne; Dymitr Dżuricz, wojna.

W kraju panuje największy porządek; wszyscy zgodzili się na obecny stan rzeczy.

Wiedeń 8 marca. (pryw.). Po konferencyach w Peszcie wskutek zmian serbskich wrócił do Wiednia Kalnoky i Taaffe. Milana spotyka sąd dość surowy, lecz sytuacya nie niepokoi sfer kompetentnych. Interes Serbii, która naokoło niema przyjaciół, nakazuje rejentom trzymać się dobrego stosunku z Austryą. Abdykacya była niespodzianką, gdyż miano przekonanie, że Milan usłucha rad, że utworzy regencyę prowizoryczną, a sam tylko na dłuższy czas wyjedzie, lecz kto wie, czy nie lepiej, że usuwając się ułatwi jakiś kompromis partyi.

Cała prasa angielska wywodzi, iż zmiany serbskie stworzyły sytuacyę bardzo krytyczną. Serbia jest znowu narzędziem, a rejenci lalkami Rosyi. Parlament winien co rychlej uchwalić pomnożenie floty.

Milan dał pożegnalny bankiet dla dyplomacyi i odznaczał Persianiego; zapowiedział swój wyjazd do Abbazyi i Syryi.

Dzienniki serbskie uznają, że dokonane zmiany są zwycięstwem rosyjskiej dyplomacyi, która ogarnie niebawem Bułgaryę.

Aleksander notyfikował zmianę tronu Natalii, bawiącej w Jałcie. Rejenci zamierzają zwołać i zaprzysiądz skupczynę, a wojsko mają zredukować ze względu na finanse.

Vossische Ztg pisze: Austrya straciła ważną pozycyę; niebawem okaże się, czy Rosya przez Serbię i Bułgaryę nie zada szachu Europie.

Berlin 8 marca. *Nordd. Allg. Ztg* wychwala doświadczony charakter i jasny sąd Risticza, tudzież światły pogląd jego na warunki bytu i rozkwitu Serbii. Ponieważ Milan już od wielu lat nadał polityce serbskiej stałą cechę i tradycyjną treść, oraz znakomicie uregulował międzynarodowe jej stosunki, rejencya zatem może przedewszystkiem zająć się usunięciem trudności w polityce wewnętrznej, które jedynie skłoniły króla Milana do abdykacyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 marca. (Z Izby deputowanych).— Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Pozycye etatu dworskiego i kancelaryi gabinetowej przyjęto bez dyskusyi.

Przy pozycyi Rady państwa zaznacza dep. Lienbacher nierówność prawa wyborczego w miastach, miasteczkach i gminach wiejskich, co wymaga niezwłocznej poprawy. Zwracając się do deput. Ebenhocha, mowca oświadcza, iż nie wypada mięszać pojęcia religii z polityką, następnie przemawia za przyspieszeniem weryfikacyi wyborów, tudzież żąda gruntownej reformy regulaminu Izby.

Dep. Kaiser powiada, iż Izba deputowanych nic nie robi, oraz iż potrzebuje lepszego regulaminu, pomimo to jednak zgadza się na żądaną kwotę dla Rady państwa, gdyż jest to jeszcze jedyne miejsce, gdzie można swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie.

Następnie uchwalono 112 głosami przeciw 72 zamknąć dyskusyę.

Po przemówieniu mowcy jeneralnego Zallingera i referenta Meznika, pozycya ta została przyjętą, również jak i czwartą pozycyę dotyczącą trybunału państwa przyjęto bez dyskusyi.

Przy tytule prezydyum rady ministrów, deput. Türk zwraca się przeciw ministeryum, ponieważ ochrania żydów, popiera Słowian, a usuwa naród niemiecki. Mowca polemizuje z deput. Wasatym, który żąda przymierza z Rosyą, oraz wnosi zniesienie obu ministrów bez tek, jako zbytecznych.

Dep. Witezicz uskarża się na niesprawiedliwości Włochów względem Słowian zamieszkujących Istryę, przyczem twierdzi, iż liczni urzędnicy wspierają stronnictwo włoskie.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 8 marca. Arcyksiążę Wilhelm wyjechał onegdaj do Pola.

Dragan Cankow, wbrew doniesieniom dzienników, bawi jeszcze w Wiedniu.

Na wczorajszem śniadaniu w ambasadzie rosyjskiej byli obecni między innymi ambasador ks. Reuss oraz ks. Jan Albrecht Meklemburgsko-Szweryński z małżonkami. Ambasador ks. Łobanow prawdopodobnie jeszcze przed końcem miesiąca weźmie urlop na cztery tygodnie i zamierza spędzić ten czas w Petersburgu. Zastępować go będzie radca ambasady ks. Kantakuzen.

Wiedeń 8 marca. Dzisiaj przed południem odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie szlezwicko-holsztyńskiej 1864 r. Austryaków. Przed wielkim ołtarzem dworskim ustawiony był rzęsiście oświetlony katafalk, przybrany oznakami wojennemi, po rogach którego stali członkowie komitetu z pochodniami w rękach. Po obu stronach katafalku zajęli miejsca weterani, którzy wówczas brali udział w wojnie. Mszę żałobną celebrował biskup-sufragan Angerer wśród licznej asysty. — Między innymi obecni byli: kapitan gwardyi hr. Neipperg, podpułkownik hr. Rosenberg, oraz deputacye oficerów pułku piechoty Ludwika Wiktora, artyleryi i marynarki wojennej.

Grac 8 marca. Miejski okręg wyborczy w Marburgu wybrał na posła do parlamentu adwokata z Gracu Kokoschinegga ze stronnictwa niemiecko-liberalnego.

Budapeszt 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą wojskową. Zaznaczyć należy wielką mowę sekretarza stanu Berzewiczy, w której tenże przedewszystkiem wskazał na zbawienne uzupełnienie wykształcenia młodzieży przez służbę wojskową, poczem wygłosił swe przekonanie, iż powzięte zarządzenia bynajmniej nie zagrażają ani językowi narodowemu, ani oświacie. Przeciwne zaś twierdzenie jest zwykłą walką frazesową. Mowca nadzwyczaj ostro gani postępowanie opozycyi, która w swych żądaniach idzie dalej, aniżeli sama młodzież; poczem powiedział, iż skrajna lewica nie uważałaby za komplement przypuszczenie nieznajomości niemieckiego języka, tymczasem zaś żąda zupełnie seryo, aby następne pokolenie z czystego patryotyzmu sprzeciwiało się wykładowi języka niemieckiego, i to nazywa się polityka kulturna! Mowca zmuszony jest stanowczo oświadczyć, iż Węgrzy potrzebują wpływów obcej kultury, a między temi i niemieckiej, aby rozwinąć swoją własną. Pomimo to Węgry nigdy nie były tak węgierskiemi, jak dzisiaj.

Ze wszech stron składają mowcy powinszowania.

Przed nim jeszcze dep. Fenywessy dał wyraz lojalnym uczuciom umiarkowanej opozycyi dla dynastyi. Powiedział, iż Korona dobrze wie, że opozycya jest do niej przywiązaną na równi ze wszystkimi w Węgrzech. Dzisiaj dalszy ciąg posiedzenia.

Monachium 8 marca. Nuncyusz papieski Ruffo Scilla powrócił do Monachium.

Berno 8 marca. Rada związkowa zamianowała radcę narodowego Bezola (kanton Chur) prokuratorem związku dla ewentualnych dalszych śledztw w sprawie rozruchów w Locarno, Intragna i Lugano. Prócz tego wysłany został z Zurychu batalion piechoty do Tessinu celem utrzymania porządku na wypadek prowadzenia śledztwa.

Rzym 8 marca. Według doniesień dzienników wieczornych skład gabinetu jest następujący: Crispi, prezydyum, sprawy zewnętrzne i wewnętrzne; Zanardelli, sprawiedliwość; Miceli, rolnictwo; Bertole Viale, wojna; Brin, marynarka; Giolitti, skarb; Seismit Doda, finanse; Finali, roboty publiczne; Lacava, poczta; Baccelli, oświata.

Pomiędzy dyplomatami, składającymi wczoraj Papieżowi powinszowania z powodu rocznicy koronacyi, znajdował się też i Revertera.

Paryż 8 marca. Rada ministrów uchwaliła urządzić dwie wielkie uroczystości. Pierwsza ma się odbyć 5 maja w Wersalu z powodu rocznicy zebrania się Stanów jeneralnych, druga zaś 6 maja w Paryżu z powodu otwarcia wystawy.

Położenie w Armentières jest nadzwyczaj groźne; około 10,000 robotników uczestniczy w zmowie. Władza miejscowa sprowadziła dwa szwadrony kawaleryi i dwie kompanie piechoty.

Onegdajsza explozya okrętu naftowego „Hitar“ nastąpiła nie w Marsylii, lecz w porcie Saint Louis du Rhône. Dziewięciu ludzi padło ofiarą.

Paryż 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sprawdzony został wybór Boulangera na deputowanego departamentu Sekwany.

Na interpelacyę z powodu kwestyi panamskiej Rouvier odrzucił interwencyę, lecz oświadczył, iż rząd nie przestaje czynić starań w celu uratowania tej sprawy. Następnie zażądany przez Rouviera zwyczajny porządek dzienny przyjęto 344 głosami przeciw 145.

Według doniesień *Journal des Débats* rada ministrów podobno uchwaliła znieść wygnanie ks. Aumale.

Londyn 8 marca. W Izbie niższej przedłożony został projekt budowy 70 okrętów wojennych w przeciągu $4^1/_2$ lat. Koszta wynosić mają $21^1/_2$ milionów funtów szterl. W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, iż wypadki w Serbii zdają się mieć więcej cechę osobistą i nie oznaczają zmiany politycznej.

Biarritz 8 marca. Wczoraj popołudniu przybyła tutaj królowa Wiktorya.

Sztokholm 8 marca. Druga Izba uchwaliła nie dopuścić, aby interpelacya Bexella, co do zachowania się Szwecyi w razie wojny Niemiec z jakiemkolwiek innem państwem, została wniesioną na porządek dzienny.

Konstantynopol 8 marca. Małżonka ambasadora White'a ciężko zachorowała.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 marca 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 10	Oblig. indemn. gal.	104 80
„ srebrna „	83 75	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 15
„ 4% złota	111 55	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ 5% pap. nieop.	99 15	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 —
Akcye Ban. Aus.-W.	888 —	Akcye Länderbank.	225 50
„ kredytowe	303 —	„ kol. Kar. Lud.	[illegible]5 25
Londyn	121 90	„ „ lw.-czern.	231 —
Napoleony	9 61½	„ „ połudn.	101 50
Dukaty	5 69	Ruble	128 50
Marki	59 47½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 10		
4% „ „ złota	101 50		
Losy prem. węg.	137 75		

Berlin 8 marca.

Banknoty austr.	168 25	4% Listy likw. pol.	58 20
Krótki Wiedeń	168 10	Akc. kol. Kar. Lud.	86 40
Banknoty ros.	217 60	„ austr. kred.	162 37
5% Listy zast. pols.	64 20		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	129 25
Marki niemieckie	59 10	59 65
20-to frankówka ważna	9 56	9 62
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 25	96 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	86 50	87 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	96 80	97 40
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „	98 —	98 65
5% „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 25
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 50	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	92 —	94 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	24 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 40	20 25
„ węgier. „ „	12 50	13 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 60	8 25

Wiedeń 7 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 40	83 60
4½% „ srebrna	83 95	84 15
4% Renta złota	111 70	111 9
5% „ papier. nieopodatkow.	99 35	99 55
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	141 25	141 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 25	141 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 50	146 —
„ „ 1864 „ 100 „	179 75	180 25
„ „ 1864 „ 50 „	179 75	180 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 75	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 40	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	131 80	132 10
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 25	304 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	311 25	311 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	230 —	230 25
Austr.węg. Bank . . . 600 „	888 —	890 —
Unionbank . . . . . 200 „	235 25	235 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 50	158 —
Wied. Bankverein . . 100 „	109 50	110 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	195 50	196 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2545	2551
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	205 75	206 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156 25	156 75
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	232 —	233 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	193 50	194 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	250 7[illegible]	251
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	102 25	102 7[illegible]
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	184 75	185 25
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	178 50	179 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 70	101 20
3% Prem. Boden-Credit Allg.	105 25	105 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 90	90 40
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 —	97 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 30	102 70
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 70	100 10
4% Węg. Banku hip. prem.	106 50	107 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 70	102 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „ „	100 10	100 30
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 40	83 —
„ nieopod. „ „ „	90 —	90 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 80	100 40
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199	200 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 70	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	121 50	122 10
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 80	101 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 30
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 70	100 10
„ „ złotem 200 „ „	121 75	122 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 75	124 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 75	145 25
„ Węgierskie . „ 100	137 25	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	23 20	23 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 75	7 95
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 50	186 —
Insbruku . . . . . . „ 20	26	26 50
Krakowskie . . . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 —	64 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 45	19 75
„ „ węgierskie „ 5	12 85	13 15
Rudolfa . . . . „ 10	22 —	22 50
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	64 50
Stanisławowskie . . . „ 20	35 50	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 59	9 61
Imperyały rosyjskie	9 90	9 92
Funty Szterlingi angielskie	12 11	12 16
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 45
Rubel papierowy za 100 rubli	129 25	129 50

Lwów 6 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	96 25	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 80	98 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	96 75	97 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 25	96 25

Warszawa 7 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 80
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 20
5% „ warszawskie I ser.	97 —	— —
„ „ „ III „	— —	93 75
„ „ „ IV „	— —	93 50

Neue Antiquariats-Cataloge:

Nr. XX: **Werthvolle neuere Bücher**, wissenschaftliche, illustrirte und Prachtwerke etc. etc.;
XXI: **Seltenheiten, Holzschnitt- & Kupferwerke**;
XXII: **Austriaca** speciell auch **Tirolensia**;
XXIII: **Hungarica & Transylvanica**;
XXIV: **Auswahl zumeist älterer & seltener Werke**: Bibliographie, Geschichte & Verwandtes, ältere Literatur, Philologie, Miscellanea & Curiosa;
ferner Cataloge über **Katholische Theologie u. Jurisprudenz**, sämmtlich elegant ausgestattet, reichhaltig und für p. t. Gelehrte, Bücherfreunde und Sammler wichtig, versendet auf Verlangen gratis und franco.
Lienz, Tirol. (626)
J. Rohracher's Antiquariat.

Potrzebuję **subiekta** rutynowanego bławatnika. (658-1-4)
Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice L. 24.

KASYER lub KASYERKA znajdzie umieszczenie od 15 b. m., za złożeniem kaucyi kilku tysięcy złr. — Pensya, tantyema i mieszkanie, w Krakowie. Wiadomość w **Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego** przy ul. Grodzkiej Nr. 30 w Krakowie. (629-1-3)

Tłocznia deseni (Vordruckerei) prawie nowa, jest z powodu przesiedlenia za bezcen do sprzedania. Łaskawe oferty przyjmuje **Marya Wulff** w **Bielsku**, Josefstrasse Nr. 31. (628-1-3)

Poszukuje się dobrej i zdatnej
kucharki
w średnim wieku i z dobremi świadectwami. Zgłoszenia pod lit. **Z. G.** poste restante **Okocim.** (654-1-3)

Konkurs.

L. 715. (657-1-3)

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** z roczną płacą 400 złr. w. a.

Do obowiązków weterynarza miejskiego należeć będzie ścisła przestrzeganie przepisu Namiestnictwa d. z 28 czerwca 1888 r. Nr. 74 dz. u. kr. o oględzinach bydła i mięsa.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swoje zaopatrzone w dyplom weterynarski i świadectwa dotychczasowej praktyki wniesć (ewentualnie za pośrednictwem władzy przełożonej) — **najdalej do d. 31 marca 1889 r.** do tutejszego Magistratu.

Zwierzchność gminna.
Bochnia, d. 6 marca 1889 r.

SUBSKRYPCYĘ

na drugą emisyę

3% losów kredytowych ziemskich

przyjmuje z upoważnienia c. k. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu po oryginalnych warunkach, bez doliczenia prowizyi, tak za gotówkę po złr. 104 cnt. 25 jak na raty po złr. 105 tutejszy Kantor wymiany

Judy BIRNBAUMA

w Krakowie, (630-1-3)
Rynek główny Nr. 10.

Najstarsza, pierwsza i najwięk.
c. k. uprz.

fabryka tow. cementow.

Portland cement z Perlmoos,
Kufsteinskie wapno hidrauliczne,
Gips sztukateryjny z Schottwien,
Gips alabastrowy z Schottwien,
Cement. płyty trotoarowe
na wjazdy, kuchnie, przedsionki, ganki itp.
Marmur. płyty mozaikowe
na przedsionki, ganki, kuchnie i t. d. i t. d., również [523-1-12]
Wkładane płyty marmurowe mozaikowe,
bar. dobrze szlifowane, także polerowane.
Betonowania,
urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia wychodkowe, obramowania studzienne i. t. d.

JOS. NEUMÜLLER & COMP.

w Wiedniu,
Wieden, Wienstrasse Nr. 3.
Cenniki darmo i opłatnie!

W nocy z wtorku na środę
zgubiono
prawdopodobnie w Kasynie powszechnem **kwotę 100 złr.** w jednym banknocie. — Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę w Administracyi „Czasu", gdzie otrzyma nagrodę **10 złr.**

Kołdry flanelowe i watowane,
otrzymać w wielkim wyborze i taniej (635-1-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Nauczyciel języka francuskiego,
który był od r. 1863 w szkołach pod zaborem rosyjskim, a od lat wielu wywiązuje się sumiennie z obowiązku swojego w Galicyi, udziela lekcyj tegoż języka pod najlepszemi warunkami. — W danym razie może przyjąć na prowincyi posadę bibliotekarza lub marszałka w zamożnym domu. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. — Bliższa wiadomość u p. *Ludwińskiego*, wegyrzysta przy ul. **Floryańskiej** L. 19. (558-6-6)



ANASTAZY HOLIK
zegarmistrz
w Krakowie, ul. Szewska 7,
poleca Szanownej Publiczności swój
SKŁAD ZEGARKÓW i ZEGARÓW
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.
Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (258-45-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (176-21-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy **Floryańskiej.** Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Butelek do piwa

z patentowanem zamknięciem Friznera, tudzież wszelkich innych towarów szklannych dostarczają po najtańszych cenach fabrycznych (618-3-5)
Bracia Hauke
w Opawie (Troppau).

Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze,** Hibernergasse 1001. (605-5-20)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (557-40-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową"
Leona Rosnera w Krakowie.

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodaroze, sprzęty i t. p. w kolorze orzechowym. Ochrona przeciw wilgooi, ciągła trwałość dla daohów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnyoh. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **1 złr. 80 ct.** Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.

Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowioza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (612-2-32)

Kto prawdziwe berneńskie,
francuskie i angielskie

towary sukien. lub z wełny owczej

chce sprowadzić, niechaj się uda z zaufaniem do firmy sukiennej
Moritz Bum in Brünn,
założonej 1822 r.
Dla panów krawoów są gotowe zbiory próbek. Rozsyłam także materye 3·10 mtr. dług., zupełnie dostateczne na kompletne ubranie, po złr. 4·75, złr. 5·75, złr. 6·75, złr. 7·75 do złr. 10·75. (533-2-12)

Röslera

woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (59-53-)

DOM BANKOWY

Alberta Mendelsburga

w Krakowie

przyjmuje **bez policzenia prowizyi** z polecenia c. k. uprz. ogólnego Austryackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego

jako biuro subskrypcyjne

do piątku 15 marca 1889 włącz.

zgłoszenia subskrypcyjne na

3% losy c. k. uprzyw. ogólnego Austryackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego

Sześć ciągnień rocznie premiowych i amortyzacyjnych, główna wygrana premiowa

złr. 50.000 w. a.

Najmniejsza wygrana amortyzacyjna 100 złr. i **kwit premiowy** do dalszych losowań upoważniający, za który osobno najmniej **10 złr.** przypadnie. — **Dwa kupony** rocznie, 1go lutego i 1go sierpnia płatne.

Cena subskrypcyjna za sztukę:
złr. 104 25 za gotówkę,
złr. 105 — na raty.

Kaucya 5 złr. od sztuki. (659 1-4)

Bliższe szczegóły w bezpłatnych prospektach.

Międzynarodowe biuro prawne francuskiego Tow. kredytorów w Paryżu

postawiło sobie za zadanie, zastąpienia interesów zagranicznych wierzycieli we wszelkich kierunkach. Ogromne koszta sądowe odstraszają niejednego od uznania ważności swoich praw, szczególniej jeżeli się weźmie na uwagę, że nawet wygrywająca strona traci ze swojej zaskarżonej pretensyi najmniej 10% jeżeli nie 20%, a przegrywająca strona musi często od 30 do 40% kosztów wynagrodzić. Jeżeli więc rozważymy, że tutejsze postępowanie prawne bardzo jest skomplikowane i dziwne, gdyż prowadzenie procesu powierzone bywa równocześnie rozmaitym prawnikom, jak adwokatom, avoués (rzecznikom) 1 i 2 instancyi, agrées, huissiers, notaryuszom i t. d., to łatwo można sobie wyobrazić, jak trudno przychodzi dla cudzoziemca wybrać sobie właściwego prawnego zastępcy. Chcąc zapobiedz tym niedogodnościom, postanowiło międzynarodowe biuro prawne francuskiego Towarzystwa kredytorów prowadzić procesa cudzoziemców na **własne koszta.** Biuro prawne **nie żąda żadnej zaliczki** i bierze udział tylko w pewnej kwocie wyniku lub ostatecznego przychodu procesu, który prowadzonym będzie w imieniu skarżącego. W razie przegranego procesu nie płaci tenże żadnego zwrotu za zaliczone koszta sądowe, które **spadają wyłącznie na karb** biura prawnego. Każdy cudzoziemiec odwołujący się do pośrednictwa biura prawnego, wejdzie natychmiast w stosunek z najznaczniejszymi i najpoważniejszymi prawnikami, z którymi na mocy ich tajemnicy urzędowej wyłącznie koresponduje i którym ma przysłać akta, ażeby proces w imieniu skarżącego rozpocząć. Biuro prawne przyjmuje także zastępstwo wszelkich innych spraw spornych, jak: sprawy spadkowe, ochronę wzorów i znaków kupieckich, nabycie patentów na wynalazki, zarząd i sprzedaż dóbr nieruchomych, spisanie kontraktów towarzystw lub innych kontraktów, pod warunkami bardzo miernemi. — Korespondencya tak z biurem jak z prawnikami może być prowadzoną w języku niemieckim. — Oferty przyjmuje się pod adresem: (692-1-8)

Contentieux International des Créanciers Réunis, Rue Lafayte 66, à Paris.

Dwie trzecie części ludzi cierpi na SOLITERA i inne robaki.

Te usuwa lekko, bez bólu i bez niebezpieczeństwa:
Ryszard Mohrmann
w Berlinie, Lindenstrasse Nr. 12.
Listownie!
16-letnia praktyka!
SZCZEGÓLNOŚĆ!
Honoraryum włącz. z środkiem 10 mrk.
Prospekta darmo i opłatnie.
Swiadectwo:

Mój przyjaciel, hr. franciszek Esterhazy, którego najznakomitsi wiedeńscy i paryscy lekarze bez skutku opatrywali, używał Pańskiego środka z bardzo dobrym skutkiem, proszę więc także mnie go przepisać. (167-4-12)

Budapeszt. Książę **Geza Odescalchi,** Sandorgasse 2.

Złotych 10 dziennie

(298-6-6)

może każdy zarobić **bez kapitału** i **ryzyka** przez prawnie dozwoloną sprzedaż papierów państwowych i losów na częściowe spłaty, dla dobrze znanego budapeszteńskiego domu bankowego. Oferty przyjmuje **Administration Riesz, Budapeszt, Hatvanergasse Nr. 18.**

Nowe lekarstwo

przeciw zatkaniu stolca.

[168-8-35]

Najczęściej znachodzącemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są nieregularne trawienia, te zaś tworzą znowu źródło wielu innych zasłabnięć. Z początku nie zważamy na nieregularne trawienie, spodziewając się, że brakujący apetyt sam powróci, a równocześnie istniejące zatkanie stolca, zły smak w ustach, uczucie zmęczenia, smutne usposobienie, zajęcie głowy i t. p. wkrótce same z siebie ustaną. Dopiero po dłuższym czasie i kiedy drudzy zwracają uwagę na złe wyglądanie, namyślamy się i widzimy, że oprócz powyżej wymienionych pozornie nieznacznych dolegliwości przybyły tymczasem jeszcze inne nowe i większe. Barwa cery stała się bladą i siną, źrenica jest żółtawą, same oczy zapadły, siła widzenia ucierpiała i utrudnioną zostaje przez ćmienie się i widzenie iskier. Skóra jest raz suchą i gorącą, drugi raz zbytnie wilgotną i zimną. Mocz wydziela się w mniejszej ilości, jest ciemno zabarwiony i zostawia przy oziębieniu osad na spodzie. Wypróżnienie stolca odbywa się tylko co kilka dni lub tylko raz na tydzień. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej a ochota do zwykłej czynności powoli zupełnie ustaje. — Wymienione objawy dają się spostrzegać raz pojedynczo, raz znów w swej całości, a bez przesady można twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą z tych dolegliwości. — Przez wczesne używanie niedawno u nas zaprowadzonych i w A. Brandta nowo poprawnych pigułek szwajcarskich jako główną część składową zawierających Cascara sagrada, będą wszystkie powyżej wymienione nieregularności pewnie usunięte a dawniejsze dobre zdrowie zostanie trwale przywrócone. Cascara sagrada oznaczoną jest przez wszystkich pierwszorzędnych słynnych lekarzy — z **profesorem Drem Senatorem w Berlinie** na czele — jako nieoceniony środek niedający się przez żaden inny zastąpić, dlatego też przy nieregularnych trawieniach wszelkiego rodzaju i w ich następstwach skutek pigułek szwajcarskich A. Brandta jest niemal cudownym. Każdy, kto tylko raz zrobił z niemi próbę, potwierdzi powiedziane słowa i chwytać się będzie zawsze chętnie tych pigułek jak zbawcy w potrzebie. — Należy jednak żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich i uważać dokładnie na imię **A.**; nazwa **A.** Brandt jest zarówno na każde paczce, jak na prospekcie, którym każda paczka jest obwiniętą, kilkakrotnie wydrukowaną. Pudełka bez tego prospektu są zazwyczaj fałszowane. Trzeba więc taki fałszowany towar odrzucić, gdyż zamiast pomódz, szkodzi tylko często zdrowiu. Prawdziwe A. Brandta poprawne pigułki szwajcarskie są do nabycia w każdej znaczniejszej aptece w pudełkach po **40 c.** lub **70 c.** — W **Krakowie** ma na składzie W. Redyk, apteka „pod Barankiem", Leon Rosner, apt. „pod złotą głową", Ernest Stockmar, apt. „pod złotym Słoniem"; w **Bielsku** Alfr. Blumenthal, apt. „pod Koroną", Dolne przedmieście; w **Ciężkowicach** Franc. Zopoth, apt.; w **Jarosławiu** J. S. Wisłocki apt.; w **Jaśle** Romuald Palch, apteka obwodowa; w **Jazłowcu** Adam Babicz, apt.; w **Myślenicach** W. Gumiński, aptek.; w **Tarnowie** E. Rank. apteka „pod Lwem". Jeżeliby te pigułki w jakiej aptece nie były na składzie, w takim razie na zamówienie wysłane zostaną natychmiast z głównego składu, aptekarza **Ferdynanda Schmieda** w **Cieplicach** w Czechach opłatnie, za poprzednio otrzymaną gotówkę w markach listow., bo wysyłki za zaliczką zbyt drogie, nawet gdyby tylko jednego pudełka zażądano.

PARYŻ!

Zamówienia na mieszkania podczas tegorocznej powszechnej wystawy w Paryżu, po nader przystępnych cenach, przyjmuje **jeszcze tylko do 1go kwietnia r. b.** (319-7-10)

STANISŁAW ESMAN,
67, rue du Moulin-Vert, w Paryżu.
O warunkach dowiedzieć się można w Administracyi „*Czasu*".

Seigel pigułki przeczyszczające.

Najlepszy środek przeciw zatkaniu i ospałości wątroby.

Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych lekarstw — stanu chorego, zanim się czuje zdrowszym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny, jednak zupełny i bez nieprzyjemnych następstw, jak mdłości, bóle brzucha itp. — Seigla pigułki przeczyszczające są najlepszym dotychczas wynalezionym środkiem, gdyż czyszczą kiszki z wszelkich pierwiastków i zostawiają wnętrzności w zdrowym stanie. Jestto najlepszy istniejący środek przeciw niszczeniu naszego życia — niestrawności i ospałości wątroby. Pigułki te są środkiem zapobiegającym przeciw febrom i wszelkim innym chorobom, ponieważ usuwają wszelkie trujące pierwiastki z kiszek. Działają szybko, a jednak łagodnie bez sprawiania jakichkolwiek bolów. — Kto ma silny nieżyt i zagrożony jest febrą, czuje bole w głowie, krzyżach lub członkach, temu Seigla pigułki przeczyszczające usuną nieżyt i febrę. — Obłożony język ze słonym smakiem pochodzi z szkodliwych pierwiastków w żołądku. Kilka pudełek Seigla pigułek przeczyszczających wyczyści żołądek, usunie zły smak i przywróci apetyt, z którym powraca także zdrowie, często sprawiają na pół zgniłe pierwiastki pożywienia wymioty, nudności i biegunkę. Jeżeli kiszki uwolnione będą od tych nieczystości dawką Seigla pigułek przeczyszczających, wtedy nikną te niemiłe skutki, a zdrowie zostaje przywrócone. — Seigla pigułki przeczyszczające brane przed zasypianiem zapobiegają — bez przerywania snu — skutkom powstającym ze zbytniego jedzenia i picia. — Cena pudełka Seigla pigułek przeczyszczających 50 centów. — Do nabycia tylko w podłużnych pudełeczkach. (207-5-)

Ostrzega się przed naśladowaniem bez wartości, które nawet szkodliwie działają.

Właściciel: **A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London.**
Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigułek": Jan Nep. Harna, Apotheke „zum goldenen Löwen" in Kremsier (Mähren).

Prócz tego mają na sprzedaż apteki w **Galicyi** i **Bukowinie** w następujących miastach: w **Krakowie** J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Stockmar; we **Lwowie** J. Blumenfeld, Karczowski, H. Krzyżanowski, Z. Rucker, Beiser i J. Wiewiórski; w **Czerniowcach** Dr. J. Barber, J. Golichowski, W. Bełdowicz; w **Biały, Bojanach, Brzesku, Brodach** M. Kulak; w **Drohobyczu** Aichmüller, Raczka; w **Dukli, Gurachumorze, Jarosławiu** Wisłocki; w **Jezierny, Kamionce, Kołomyi** E. Stenzel, J. Sidorowicz; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Lisku, Nowym Sączu, Przemyślu** Nahlik; w **Podgórzu, Podwołoczyskach, Podkamieniu** przy Brodach, **Rzeszowie, Rozdole, Rawie Ruskiej, Sądowej Wiszni, Samborze, Skawinie, Stanisławowie** Albin Amirowicz, A. Beyl, H. Macura; w **Strzyżowie, Stryju, Suczawie, Tarnopolu** J. Jamrogiewicz, L. Fleischmann, H. Kahane; w **Tarnowie** Chodacki, E. Rank; w **Tłumaczu, Warężu, Wojniczu, Żywcu** i prawie wszystkie apteki innych miast monarchii.

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 ct., kursu wyższego 2 złr. 60 ct.

Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr. 20 ct. (2496-9-10)

Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i u Seyfartha i Czajkowskiego w Lwowie.**

Szafa biblioteczna dębowa

w stylu gotyckim, na wzór tych w *Collegium novum*, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Batorego Nr. 20, II. piętro na prawo. (619-3-6)

Trawę miodową

(holcus lanatus) [449-5-15]

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów.

Łazienki domowe,

klosety różnych systemow i wodociągi
urządza (464-10-16)
Karol Markus, blacharz
w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.
Poleca własnego wyrobu
wanny, prysznice, klosety, wanny siedzeniowe,
utrzymuje największy wybór
TOWARÓW BLASZANYCH
i samowarów Tulskich.

Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony **Dyplomem honorowym,** jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Cierpiący na rupturę dolnych części ciała

znajdują w maści rupturowej fir. **Gottlieb Sturzenegger** w **Herisau** w Szwajcaryi od dawna jako wybornie działający uznany środek leczniczy. W słoikach po 3 złr. 20 ct. z obszernym opisem użycia i świadectwami mają na składzie w **Pradze aptekarz Fürst,** w **Wiedniu aptekarz A. Moll** c. k. nadworny dostawca Tuchlauben 9 i **J. Weiss, Mohrenapotheke** Tuchlauben 27. (538-2-6)

Nagniotki

i brodawki usuwa w kilku dniach zupełnie bez bólu za poręczeniem — jedynie prawdziwa **„tynktura Keralyn"** aptek. Schneida w Wiedniu, V., Wimmergasse 33. Cena 60 c. i 1 złr., pocztą 10 c. więcej.

Należy żądać wyraźnie „Schneid's Keralyn-Tinktur".
Skład w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** (321-4-12)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

[illegible] g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

[illegible] g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
[illegible] g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
[illegible] g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
[illegible] g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

[illegible] g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
[illegible] g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 28 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
[illegible] g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (264-141-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Cennik nasion, jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych, przemysłowych, gospodarskich rozmaitych drzew i kwiatów wazonowych, drzew owocowych, oraz wszelkich roślin głównego składu nasion i pierwszej krajowej produkcyi TEOFILA ŁUCKIEGO w Mełnie, poczta Strzeliska.**

Czcionkami Drukarni „Czasu".
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński*